Rok XIV Nr. 125. SOSNOWIEC, niedziela 7 maja 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Dziś 12 stron

# Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66



# Nadzwyczajne pełnomocnictwa DLA RZĄDU

## Upoważnienie P. Prezydenta R. P. do wydawania dekretów uchwaliła komisja prawnicza Sejmu

WARSZAWA, 6. 5. PAT. Dziś pod przewodnictwem pos. Szczepańskiego Komisja Prawnicza Sejmu obradowała nad projektem ustawy o upoważnieniu Prezydenta RP. do wydawania dekretów.

W posiedzeniu wziął udział p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, marszałek Sejmu prof. Makowski, wicepremier i minister Skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, podsekretarz stanu Chełmoński, Grodyński oraz wyżsi urzędnicy Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Skarbu.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego zabrał głos referent projektu ustawy p. poseł Browiński.

Mówca podkreślił, że projekt rządowy opiera się na art. 55 p. 1 Konstytucji, który przewiduje wydawanie dekretów przez Prezydenta RP. na mocy delegacji ustawodawczych. W wypadku tym przewidziane jest jedynie wyłączenie zmiany Konstytucji.

Prócz tego Konstytucja przewiduje trzy wypadki kiedy Prezydent może wydawać dekrety bez delegacji ustawodawczej, mianowicie na wypadek rozwiązania Sejmu z wyłączeniem wypadków podanych w art. 55 p. 2. Następnie w sprawie zwierzchnictwa sił zbrojnych, organizacji rządu oraz organizacji administracji rządowej. Konstytucja przewiduje jedynie dekrety Prezydenta RP. wyłączeniem normalnej drogi ustawodawczej. Wreszcie na wypadek stanu wojennego ma Prezydent nieograniczone prawo wydawania dekretów z wyjątkiem dekretów dotyczących zmiany Konstytucji.

Sytuacja polityczna obecna skłania nawet kraje klasycznego parlamentaryzmu jak Belgia, Francja, Norwegia do udzielenia rządom swoim nieograniczonych pełnomocnictw w zakresie spraw związanych z obroną kraju.

Poprzedni Sejm udzielał trzykrotnie rządowi pełnomocnictw w sprawach finansowych i gospodarczych, przy czym ostatnio pełnomocnictwo udzielone ustawą z 2 lipca 1936 r. obejmowało również sprawy związane z obroną państwa.

W merytorycznym uzasadnieniu konieczności wydawania tego rodzaju dekretów podkreślił mówca, że dążąc do dopasowania życia gospodarczego dla obrony państwa musi rząd posiadać możność działania natychmiastowego.

Intencją rządu jest korzystanie z pełnomocnictw nie tylko w celu przygotowania obrony, ale także w celu podejmowania środków, któreby zapewniły życiu gospodarczemu normalne funkcjonowanie.

Fakt, że w okresie obowiązywania pełnomocnictw izby ustawodawcze kontynuować będą swoją normalną pracę potwierdza intencje rządu korzystania z pełnomocnictw jedynie w tych wypadkach, gdzie normalna droga ustawodawcza jest ze względu na dobro samej sprawy niewskazana.

Sejm obecny zdaje sobie z tego sprawę, że jest jednym z organów państwa obowiązanym do pracy dla jego dobra pod naczelnym zwierzchnictwem Prezydenta R. P. Konstytucja nasza zbudowana pod auspicjami Wielkiego Człowieka i mająca na celu wielkość państwa zawiera w sobie nakaz odpowiedzialności historycznej, który to nakaz ważniejszy jest od takich, czy innych sformułowań prawnych.

Komisja jest przekonaną, że w imię tej odpowiedzialności rząd zgłosił projekt ustawy o pełnomocnictwach. Sprawdzianem odpowiedzialności jest sumienie. — Sejm ma wszelkie podstawy wierzyć w to, że motywem wniosku rządowego jest jedynie i wyłącznie dobro państwa i poczucie odpowiedzialności w chwili zupełnie wyjątkowej. Sejm oddając do dyspozycji rządu w tym momencie część swoich uprawnień nie zechce przez to zmniejszyć swojej odpowiedzialności i gotów jest w każdej chwili dźwignąć ją wspólnie z rządem.

Po referacie zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, który obszernie uzasadnił rządowy projekt ustawy o upoważnieniu P. Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów. Po przemówieniu wicepremj. Kwiatkowskiego, imieniem mniejszości żydowskiej pos. Sommerstein oświadczył, że jego grupa głosować będzie za pełnomocnictwami w uznaniu doniosłości chwili, aby dać wyraz swemu poczuciu obowiązku wobec państwa.

Pos. Skrypnik oświadczył, że Ukraińcy jako obywatele państwa polskiego i jako przedstawiciele narodu ukraińskiego w całej pełni uznają potrzebę wspólnych wysiłków dla obrony państwa.

Po dyskusji wniosek rządowy przyjęty został przez komisję jednomyślnie i wejdzie pod obrady plenum we wtorek dnia 9 maja. Referentem na plenum będzie pos. Browiński.



# Narady w Berchtesgaden

LONDYN, 6.5. — Korespondenci pism angielskich żywo interesują się rozmowami politycznymi, jakie w dniu wczorajszym odbył kanclerz Hitler w swej siedzibie pod Berchtesgaden.

Przed rozmową z nuncjuszem Orsenigo odbył kanclerz wielogodzinną konferencję z min. von Ribbentropem, który specjalnie przerwał swą podróż do Włoch. Przedmiotem narady była mowa min. Becka oraz misja, z jaką von Ribbentrop jedzie do min. Ciano.

Późnym wieczorem Ribbentrop odjechał do Monachium.

Wczoraj krążyły w Berlinie pogłoski, jakoby w siedzibie kanclerza bawili również prezydent senatu gdańskiego Greiser i gdański Gauleiter Förster. Niemieckie sfery oficjalne wiadomości tej zaprzeczają, twierdząc, że obaj rzeczywiście znajdują się na terenie Niemiec, Greiser jednak jechał do Hamburga, a Förster przez Berchtesgaden udawał się na kurację do Wiesbadenu. Mimo tego zaprzeczenia korespondent „Daily Telegraphu" twierdzi, że obaj gdańszczanie byli obecni podczas rozmowy kanclerza z Ribbentropem.

RZYM, 6. 5. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybył w południe z Monachium do Mediolanu, gdzie był powitany na dworcu przez min. Ciano. Obaj ministrowie udali się następnie do hotelu „Continental" i odbyli tam krótką wstępną rozmowę.

Po południu rozpoczęły się rozmowy włosko - niemieckie w siedzibie władz rządowych.



# O złagodzenie napięcia w Europie

## podjął akcję papież Pius XII

LONDYN, 6. 5. Ojciec św. za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych podjął akcję, zmierzającą do złagodzenia napięcia w Europie i doprowadzenia do pojednania między państwami. Taką sensacyjną wiadomość przynoszą dzisiejsze dzienniki londyńskie, donosząc o wizytach nuncjuszów papieskich u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden i u min. Bonneta w Paryżu.

Wizyta nuncjusza Valeri u min. Bonneta poświęcona była sprawie napięcia między Włochami a Francją. Zdaniem dzienników nie ulega wątpliwości, że w rozmowie tej omawiane były również stosunki polsko - niemieckie.

O wiele większe znaczenie przypisuje się natomiast niespodziewanej podróży nuncjusza papieskiego w Berlinie Msgr. Orsego do Berchtesgaden.

Rozmowa kanclerza z nuncjuszem trwała według korespondenta „Daily Mail" półtorej godziny. Rozmowa dotyczyć miała — według tego korespondenta stosunków polsko-niemieckich.

Jeden z dzienników twierdzi, że Msgr. Orsenigo pojechał do Berchtesgaden aby pożegnać się z kanclerzem przed opuszczeniem Berlina i wyjazdem do Watykanu. Inne dzienniki natomiast podnoszą, iż dla pożegnania się z kanclerzem nuncjusz nie leciałby do Berchtesgaden, ani nie wracał do Berlina samolotem.

## Na szpaltach pism

# Opinia polska o mowie min. Becka

Mowa min. Becka jest obszernie komentowana przez prasę polską.

»Polska Zachodnia« pisze na ten temat:

»Jest w wczorajszej mowie pułk. Becka jeszcze jeden moment natury ogól nej, wart szczególnego podkreślenia. Mowę tę cechuje niezwykła godność i spokój. Nie ma w niej cienia napastliwo ści i taniej demagogii. Tak przemawiać może tylko minister świadom słuszności siły Narodu, który reprezentuje. Tę postawę godności i spokoju zalecić nale ży najszerszym kołom społeczeństwa pol skiego, które zresztą zdało już właściwie sw'j egzamin pod tym względem«.

»Dzień Dobry« pisze:

»Mowa ministra Becka dowiodła świa tu, że Polska nie zatrzaskuje drzwi. Pokazała ona drogę rozumu i zrozumiania będzie przez wszystkich tych, którym argumenty rozumu trafiają do przekonania. Jednocześnie zaś ukazała światu nieugiętą postawę Narodu Polskiego, któ ry na argumenty siły odpowie takimi samymi argumentami.

Polska wola pokoju raz jeszcze zadokumentowana została wobec świata. Natomiast Niemcy muszą dopiero udowodnić czynami, że kierują się intencjami pokojowymi«.

Naczelny organ P. P. S. »Robotnik« stwierdza m. inn:

»Powtarzamy raz jeszcze to, co pisaliśmy wczoraj: krytykowaliśmy dawną linię p. ministra Becka (i prawo krytyki nadal rezerwujemy). Ale to, co tym razem powiedział — to właśnie nasze stanowisko! Gdańsk? to Bałtyk! to ujście Wisły! Pomorze? to kwestia naszej suwerenności! I wogóle — dość tych pod stępów, igrań, intryg, zaczepek! tej chytrej, »stopniowanej« taktyki!

Klasa robotnicza oddawna zajmuje właśnie takie stanowisko. Zajmuje je w imię Niepodległości Polski! W imię konieczności zatrzymania zaborczej fali faszyzmu!«

Katowicka »Polonia« pisze, że:

»Najbardziej podobały nam się ostatnie słowa min. Becka o pokoju, który honor, nad wolność, nad sprawiedliwość. nie może być za wszelką cenę. Tak jest pokój nie może nam być droższym nad Cała Polska jest tego samego zdania. Gotowość do wojny nie jest u nas frazesem. Nie zaczepiamy nikogo, nie wyciągamy ręki po cudze, ale zaczepieni — będziemy się bić«.

»Gazeta Polska«, komentując mowę min. Becka podkreśla w końcu:

»Oszczędne i pełne umiaru słowa pol skiego ministra spraw zagranicznych — to nie żadne frazesy. To słowa, za który mi stoi bezwzględna decyzja poparcia ich w razie potrzeby siłą!

Mowa min. Józefa Becka jest mową wybitnie pokojową, ale nie jest oracją pa cyfistyczną. Chcemy pokoju, jeśli nasi sąsiedzi żywią pokojowe metody, ale od rzucamy sumą myśl pokoju ze wszelką ceną«.

## Kucharska skazana
### NA 15 LAT WIĘZIENIA

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Julii Kucharskiej o zabójstwo brata inż. Gierszewskiego. Sąd uznał oskarżoną Kucharską winną zabójstwa i skazał na 15 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Wiesław Kucharski — mąż oskarżonej skazany został za fałszowanie zeznań w sprawie Lipki na półtora roku więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich.

—oOo—

# Zniekształconą mowę min. Becka
## ogłosiła prasa niemiecka

BERLIN, 6. 5. — Prasa niemiecka, któ ra wczoraj, oczekując na instrukcje z Berchtesgaden, powstrzymała się nie tylko od komentarzy, ale nawet od ogłoszenia mowy min. Becka, dziś zdecydowała się wreszcie ogłosić mowę częściowo w wyciągach, a częściowo w streszczeniach.

Wieczorem musiała być udzielona instrukcja zajęcia wobec mowy stanowiska negatywnego, gdyż dzisiejsze dzienniki opatru ją ją w komentarze bardzo gwałtowne i prześcigają się w kalumniach i insynuacjach.

Prasa niemiecka nie zdobywa się nawet na elementarną lojalność w podawaniu tre ści mowy.

Wiele istotnych sformułowań zostało opuszczonych i w ten sposób czytelnik niemiecki otrzymuje mowę w zniekształconej formie, wskutek czego nie może sobie wyro bić jasnego poglądu na stanowisko Polski.

# Entuzjastyczne uznanie
## w Londynie i Paryżu

LONDYN, 6. 5. W wielkich stolicach zachodu mowa znana była z nadzwyczaj nych dodatków pism już w południe. Wy wołała ona zarówno w kołach politycznych jak i w szerokich masach jak najbardziej dodatnie wrażenie. Zwięzłość, rzeczowość i druzgocąca logika tego przemówienia tra fiły do przekonania wszystkich. Podkreśla się, że minister Beck nie zatrzasnął drzwi do żadnych rokowań a jednocześnie dał dowód, że Polska zdecydowana jest przeciw stawić się wszelkiej próbie agresji.

Urzędowy komentarz brytyjskiego MSZ stwierdza, że sformułowane przez ministra Becka warunki rokowań, a mianowicie po kojowe zamiary i pokojowe metody postępowania pokrywają się całkowicie ze stano wiskiem rządu brytyjskiego. Również interpretacja porozumienia polsko-brytyjskiego przyjęta jest bez zastrzeżeń i z zadowoleniem. Pierwsze komentarze prasy angiel skiej stwierdzają, że stanowisko Polski ułatwia porozumienie, a następny krok nale ży do Niemiec.

# Kto wygrał na loterii

W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły następujące większe wygrane

15.000 zł. na nr. 107122.

10.000 zł. na nr. 108353 19484.

2000 zł. na nr. 4201 21584 41665 52486 59189 74417 110177 133023 156317 157376.

1.000 zł. na nr. 4784 1802 4985 6124 6261 8375 12798 17871 20046 23327 29463



5.000 zł. na nr. 10738 81233 127541.

2500 zł. na nr. 88875 27279 34273 49106 57436 97588 97588 108383 117491 128015. 36882 41963 51112 67470 85485 94634 94955 127771 130684 139976 132814 133575 139150 140436 148892 151032

## W telegraficznym skrócie

### WYSIEDLENIE ATTACHE WŁOSKIEGO

Z granic Francji wysiedlono attache konsulatu włoskiego w Tulonie wraz z sekretarką konsulatu. Przyczyny wysiedlenia nie są znane.

### ROZSTRZELANIE KOBIETY — SZPIEGA

Wczoraj rozstrzelano w Leningradzie kobietę — szpiega, która pracując w kooperatywie wojskowej działała na rzecz wywiadu niemieckiego. Aresztowano również kilku oficerów garnizonu leningradzkiego.

### SOWIETY ZBROJĄ TURCJĘ

Rząd turecki poczynił wielkie zamówienia sprzętu wojennego w Rosji a przede wszystkim samolotów, dział przeciwlotniczych i okrętów oraz 11 łodzi podwodnych.

## Olbrzymie zainteresowanie w Ameryce

NOWY JORK, 6. 5.—W Stanach Zjednoczonych za'nteresowanie mową było tak ol brzymie, jakiego nie pamiętają od dawna. Dzienniki amerykańskie zamawiały pol skich stenografów i tłumaczów, nie chcąc czekać na późniejszą angielską transmisję.

Wielkie giełdy, w szczególności paryska i londyńska, zareagowały na mowę zwyżką papierów.

Ogromne zainteresowanie wywołała mo wa w Sowietach. W godzinach popołud niowych Mołotow przedstawić miał Stalino wi tekst mowy min. Becka w języku ro syjskim i odbyć z nim na ten temat 2-go dzinną konferencję.

—oOo—

## 2 letni chłopak
### UTONĄŁ W STRUMIENIU.

Onegdaj na kolonii Piła Ujejska utonął 2-letni chłopczyk Stanisław Ciągała, który bawiąc się bez opieki nad strumykiem stracił równowagę i wpadł do wody Zwłoki dziecka wydobyto.

## Śmierć umysłowo chorego

W dniu 3 maja wydarzył się na szosie w Wojkowicach Kościelnych tragiczny wypadek, w czasie którego poniósł śmierć Feliks Hyla (lat 34) zam. w Przeczycach (pow. Zawiercie).

Hyla będąc umysłowo chorym wyskoczył niespodziewanie z rowu i dostał się pod przejeżdżające auto, którego szofer Wiktor Kollarz (zam. w Katowicach, ul 3 Maja 10).

Jak wykazało dochodzenie Hyla wyskoczył na 3 metry przed samochodem.

# Hess następcą Hitlera
## który przeczuwa swą bliską śmierć



Hitler

Donoszą z Berlina: W kołach politycznych dużo mówi się o pogorszeniu się stanu zdrowia Hitlera, któ ry— jak wiadomo — cierpi na chorobę Basedowa. Coraz częściej czynione są uwagi na temat domniemanego następcy Hitlera. W ciągu ostatnich dni, kiedy zauważono w jednolitym dotąd obozie rządzącym, wyraźne rozprężenie, sprawa ta zaczęła nabierać zasadniczego znaczenia jest bowiem tajemnicą poliszynela, że około osoby kanclerza wytworzyły się dwa odłamy. Na czele jednego stoi marszałek Goering, na czele drugiego Ribbentrop i Goebbels.

W tutejszych kołach dyplomatycznych utrwala się coraz bardziej przekonanie, jakoby Hitler, który ciągle myśli o zbliżającej się śmierci, na swego następcę wyznaczył już ministra Rudolfa Hessa, który, jak wiadomo, ostatnio Hitlera wciąż zastępuje.





HESS

# Honor jest najwyższą wartością

Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Lecz pokój, jak wszystkie prawie rzeczy tego świata, ma swoją cenę, wysoką lecz wymierną. Dla nas Polaków nie ma pokoju za wszelką cenę. Jest bowiem tylko jedna rzecz bezcenna w życiu ludzi, narodów i państw — tą rzeczą jest

**HONOR!**

— Tak zakończył swoje przemówienie, wypowiedziane na plenum Sejmu w dniu 5 b. m. minister Beck.

Min. Beck raz jeszcze w sposób oficjalny — wobec opinii całego świata, który go słuchał za pośrednictwem setek radiostacyj — zadeklarował stanowisko Polski. Na znane propozycje Niemiec padło raz jeszcze

**WYRAŹNE POLSKIE — „NIE"**

i padła również odpowiedź na ostatnią mowę kanclerza Hitlera. „Nie mamy powodu nosić żałoby" — stwierdził polski minister spraw zagranicznych, z powodu jednostronnego zerwania przez Niemcy paktu nieagresji polsko-niemieckiego z r. 1934. Każdy bowiem układ jest tyle wart, ile są warte jego konsekwencje. Ten zaś stracił dla nas wartość w chwili, kiedy strona niemiecka zaczęła go interpretować w sensie ograniczającym



Pan minister Beck przemawia.

swobodę naszej polityki i kiedy zaczęła od nas

**ŻĄDAĆ JEDNOSTRONNYCH KONCESYJ.**

W odpowiedzi, jaką rząd polski złożył jednocześnie w Berlinie na memorandum Rzeszy z dn. 28 kwietnia, rozprawiono się gruntownie z wszystkimi naciągniętymi argumentami niemieckimi natury prawnej i politycznej, jakoby porozumienie polsko-angielskie było sprzeczne z deklaracją o nieakresji między Polską i Rzeszą. Jest jasne, że gwarancje polsko-brytyjskie mające charakter ściśle obronny nie mogą być sprzeczne z zobowiązaniem do nieagresji, jakie istniało od 26 stycznia 1934 roku między Polską a Niemcami. Min. Beck nie rozwijał więc już szerzej tego tematu, wskazał jednak na istotny powód irytacji niemieckiej i zerwania przez Rzeszę paktu o nieagresji.

Zadecydował o tym sam fakt zawarcia porozumienia polsko-angielskiego, co świadczyć musi o właściwych intencjach rządu Rzeszy, które musiały widocznie zmierzać do izolacji Polski i do uniemożliwienia nam współpracy z mocarstwami zachodnimi. Dodajmy, że ujawniła tę tendencję dość wyraźnie w ostatnim okresie prasa niemiecka, wskazując, że w intencjach niemieckich leżało osłabienie m. in. związku Polski i Francji. Ta polityka Rzeszy — jak widzimy — doznała ostatnio całkowitej porażki. Znalazł więc kanclerz Hitler

**PRETEKST DO WYPOWIEDZENIA UKŁADU.**

Taką interpretację układu o nieagresji — oświadczył min. Beck przy gorących oklaskach całej Izby — odrzucilibyśmy zawsze sami.



O co właściwie chodzi Niemcom? — postawił głośno pytanie min. Beck w swym expose. Czy o swobodę dla ludności niemieckiej w Gdańsku, czy o względy prestiżowe, czy

**O ODEPCHNIĘCIE POLSKI OD BAŁTYKU?**

Polska szanując niemiecki charakter ludności gdańskiej, nie czyniła żadnych przeszkód w jej swobodnym rozwoju pod względem narodowym, ideologicznym i kulturalnym. Zapewniła też obywatelom Rzeszy całkowitą swobodę komunikacyjną przez Pomorze. Od Bałtyku jednak Polska

**ODEPCHNĄĆ SIĘ NIE DA!**

Może najciekawszym dla szerokiej opinii — poza informacją, że Polska w dniu 26 marca proponowała Rzeszy w odpowiedzi na żądania niemieckie wspólną gwarancję dla Gdańska, jako wolnego miasta — był ustęp przemówienia min. Becka o rozmaitych aluzjach, jakie czynili niejednokrotnie wybitni przedstawiciele rządu niemieckiego w rozmowach z Polską. Min. Beck stwierdził tu przede wszystkim, że wbrew oświadczeniu kanclerza Hitlera Rzesza nie proponowała nigdy Polsce wspólnego (razem jeszcze z Węgrami) protektoratu nad Słowacją i przedłużenia paktu o nieagresji na 25 lat i że na ten temat robione były tylko pewne aluzje. Polska jednak nie szukała pogłębienia tych rozmów, gdyż

**NIE MA ZWYCZAJU HANDLOWAĆ CUDZYMI INTERESAMI.**

Wiemy, jak na takim właśnie handlu, który jest specjalnością Niemiec, wyszli nieopatrznie Słowacy!

Aluzje niemieckie nie ograniczały się do tego, lecz szły znacznie dalej. Min. Beck zastrzegł sobie możność powrotu do tego zagadnienia. O co tu mogło chodzić? Niewątpliwie o takie lub inne plany Niemiec w stosunku do niektórych naszych sąsiadów, plany z pewnością dla nich niekorzystne, do których Polska wierna zasadom swej polityki zagranicznej i zobowiązaniom

**NIE DAŁA SIĘ WCIĄGNĄĆ!**

Obok dziedziny stosunków polsko-niemieckich — min. Beck poruszył tylko sprawę stosunków polsko-angielskich i polsko-francuskich, stwierdzając — zgodnie ze znanymi oświadczeniami prem. Chamberlaina i ministrów francuskich — zawarcie z jednej strony obronnego dwustronnego porozumienia między Polską a Wielką Brytanią a z drugiej, iż sojusz polsko-francuski

**ODZYSKAŁ OBECNIE PEŁNY SWÓJ BLASK.**

Szanujące się państwo nie czyni koncesji jednostronnych — oświadczył min. Beck. Nie uczyni ich też nigdy Polska. Nigdy też nie odstąpi od tego stanowiska, jakie zajęła obecnie w obronie swych żywotnych interesów.

**Mak.**





Na zdjęciu rzut oka na plenum sejmu z widokiem na ławy rządowe, w chwili przemówienia Pana Ministra Becka

# Potężny wysiłek Anglii

## w kierunku dozbrojenia na morzu

W Liverpool spuszczono na wodę pancernik „Prince of Wales" (Książe Walii") o 35.000 ton wyporności. Jest to drugi z kolei pancernik tego typu, który wzmocnił flotę angielską.

Jaki potężny wysiłek czyni teraz Wielka Brytania w kierunku dozbrojenia na morzu, wykazują cyfry. Oto one. Wykończonych lub znajdujących się w budowie okrętów wojennych liczy się: 9 pancerników, 6 awiomatek, 25 krążowników, 40 torpedowców, 24 eskortowe, 3 stawiacze min, 15 łodzi podwodnych.

W końcu maja b. r. rozpoczęta zostanie budowa 20 małych okrętów o 900 tonach wyporności, bardzo szybkich, specjalnej konstrukcji, a przeznaczonych wyłącznie do eskortowania okrętów handlowych. Co miesiąc otrzymuje flota angielska 80 nowych dział zenitowych. 10.000 oficerów marynarki handlowej przechodzi obecnie kursy przeszkolenia w celu przygotowania się do kierowania okrętami w czasie wojny; w arsenałach znajduje się 2000 armat przeznaczonych dla uzbrojenia okrętów handlowych w razie potrzeby; 1000 okrętów handlowych otrzyma wkrótce nadbudówki opancerzone dla pomieszczenia dział zwykłych i zenitowych; w ciągu pierwszego kwartału b. r. flota wojenna brytyjska otrzymała 20 nowych okrętów.

Niemcy mają dzisiaj 3 pancerniki po 35.000 ton, W. Brytania — 9,

## Kronika tygodniowa

# OKRUCHY

Wobec olbrzymiego natłoku przy kasach subskrypcyjnych termin deklarowania na Pożyczkę Przeciwlotniczą został przesunięty o 24 godziny. Natłok — trzeba to przyznać — był istotnie bardzo duży, gdyż niemal wszyscy pospieszyli wypełnić swój obowiązek obywatelski. Niestety jednak, dawało się zauważyć zbyt wielkie dysproporcje przy deklarowaniu kwot. Zaobserwować było bowiem można typowe w takich wypadkach pomylenie ról: bogaci deklarowali sumy obowiązujące biednych, a biedni — rewanżując się — chcieli koniecznie w tym wypadku zastąpić bogaczy. Oczywiście tylko chcieli, bo średnio zamożny majster, urzędnik lub robotnik, choćby pękł nie może tyle subskrybować co pan prezes, dyrektor, właściciel...

Pociecha jest jedna: gen. Berbecki w cytowanym przez nas niedawno wywiadzie oświadczył: „Jeśli znajdą się takie jednostki (którym sprawa dozbrojenia armii jest obojętna) to kontrola społeczna je ujawni, a skutki jakie poniosą będą dla nich bardzo smutne".

Teraz jest już po okresie subskrypcji. Można więc porozmawiać sobie na temat niektórych spraw zupełnie spokojnie. Bywały wzruszające dowody ofiarności i bywały również śmieszne i smutne zarazem wypadki. Można było ubawić się czasami, a czasami aż ręce opadały na widok beznadziejnej „niewiedzy" i świętego bezsensu.

Więc najpierw takie zabawne kwiateczki:

Telefonuje pewien inżynier z prośbą o umieszczenie notatki. Prosi, by napisać o ofiarności robotników pewnego zakładu przemysłowego i prosi bardzo, by na zakończenie dodać, że zebrani robotnicy odśpiewali „Rotę" i „Nie rzucim ziemi"...

Pięć minut tłumaczyć musiałem panu inżynierowi, że w tych dwóch pieśniach nie ma żadnej różnicy, a nawet wręcz przeciwnie — są one ze sobą niemal identyczne, jeśli chodzi o tekst i melodię.

Wreszcie się zgodził. Ale w głosie czuć było akcent niedowierzania... I na zakończenie nie wytrzymał: „Niech pan napisze — mówił słodkim głosem — że odśpiewano „Rotę" i „Nie rzucim ziemi..."

Nie napisałem jednak.

Przychodzi delegacja. Zebrali w cechu kilkadziesiąt złotych. Chcą te pieniądze złożyć, jako zaczątek fundacji na kupno nowego samolotu. Zebrali niewiele, choć cech bogaty, ale zato ustalili już nazwę. Samolot będzie się nazywał „Piekarz województwa kieleckiego". Radzę: może jeszcze o nazwie nie wspominać? Nie. Uparli się, musi być nazwa. Przyrzekłem.

Nie napisałem jednak.

(Nie obrażajcie się panowie. Może to nie miał być „Piekarz". Może szewc, kowal, rzeźnik... Wszystko jedno kto. Nie na złośliwości sprawa polega).

Albo piękna odezwa, pełna patriotycznych uniesień, w której Marsz. Piłsudski wykaligrafowane wspaniale przez „dz".

Są to jednak wypadki do wybaczenia. Pośpiech, nieuwaga, no — rozmaicie. Ale bywają i zgrzyty, od których wnętrzności się człowiekowi wywracają. Wpadła mi do ręki ulotka zatytułowana dość zagadkowo: „Precz z żydowskiemi łapami od FON". Z góry zastrzegam: nie mam w tej chwili zamiaru zajmować się kwestią żydowską, nie mam zamiaru ani Żydów bronić, ani ich ganić w związku z subskrybowaną pożyczką. Od tego będą oficjalne zestawienia, które pozwolą na zajęcie w tej sprawie takiego czy innego stanowiska.

Idzie mi po prostu o rzecz pozornie błahą, mianowicie o obronę języka polskiego przed autorami tej odezwy. Ze zbiorowiska bezsensu stylistycznego wybieram jeden dla ilustracji:

„Nawet z hasła dozbrojenia Polski, żydzi znani ze swego wrogiego stosunku do Polaków i Polski, żydzi którzy zdradzali i wydawali moskalom polskich powstańców, żydzi, którzy strzelali z ukrycia do polskich żołnierzy w Wilnie, Białymstoku i Lidzie, podczas walk z bolszewikami, żydzi, którzy napadali i strzelali do polskich chłopów w Przytyku i robotników w Żarkach, żydzi, z których rekrutują się w 99 proc. dezerterzy i komuniści, żydzi, którzy zawsze łączyli się z wrogami naszymi — dziś pragną wykorzystać dla siebie i ciągnąć korzyści z hasła podjętego z entuzjazmem przez Naród Polski, hasła dozbrojenia naszej Armii".

Takim to stylem nawołuje się Polaków do walki z Żydami. Pomijam zupełnie meritum sprawy, gdyż trudno jest rozwiązywać szaradę i odgadnąć o co w cytowanej odezwie idzie. Jeśli już jednak mowa jest o sprawie gospodarczego bojkotu Żydów to lojalnie trzeba przyznać, że tak redagowane odezwy wywołać mogą efekt raczej odwrotny od zamierzonego. Najpierw szkółka — panowie działacze — a potem polityka.

Można pomylić się przy pisaniu nazwiska Największego Polaka, można wadliwie — choć serce gorące — zredagować depeszę z zawiadomieniem o swej gotowości obywatelskiej, ale jeśli w takim czasie gdy wymagany jest wspólny i wytężony wysiłek całego społeczeństwa, piszę się odezwy — to piszmy je po polsku.

*WITOLD MAJCHROWSKI.*



# Dzieci szkolne piszą

## do Marszałka Polski

Dzieci szkoły pow. w Niemcach przesłały na ręce P. Marsz. Śmigłego-Rydza tej treści pismo:

»Pragniemy podzielić się wiadomością, że nasza szkoła nie jest ostatnią w gronie polskich szkół. Zaliczamy się do dzieci, w których płynie czysta polska krew. Kochamy bardzo Polskę, tę starą piastowską ziemię. Wolność Ojczyzny nie chcemy utracić za żadne skarby. Nie damy nieprzyjacielowi Ojczyzny ukochanej. Jeżeli na szalach walki za Ojczyznę miałoby zaciążyć nasze młode życie, oddamy je bez chwili wahania. Nasza szkoła składała pieniądze, aby zwiedzić zabytki pięknej Polski. Lecz teraz nadeszła chwila, w której te pieniądze mogą zrobić coś dobrego dla Ojczyzny. Dlatego też jednogłośnie przeznaczyliśmy je na F.O.N. w kwocie zł. 500, a projekt wycieczki odrzuciliśmy bez żadnego żalu. Wodzu! Jeżeli spotkamy się razem w walce za wolność Polski, zobaczysz, że się na nas nie zawiedziesz! Kieruj polskimi sercami tak, aby Polska była mocna i wielka.

Pozdrawiamy Cię Panie Marszałku i życzymy Ci aby pod Twoim kierownictwem Polska stanęła u szczytu potęgi. Kochające Cię dzieci szkoły powszechnej w Niemcach«.



## Uroczystość strażacka

### W DNIU ŚW. FLORIANA.

Program obchodu uroczystości patrona strażactwa św. Floriana w dniu dzisiejszym w Sosnowcu jest następujący: godz. 8.30 — zbiórka straży ze sztandarami w fabryce C. G. Schön przy ul. Chemicznej Nr. 12, godz. 9 — Raport przyjmie naczelnik rejonu, godz. 9.15 — wymarsz straży do kościoła w Nowym Sielcu, godz. 10 — nabożeństwo, godz. 11.45 — defilada przed władzami, na ul. Staszica obok Huty Katarzyna, poczem straże rozejdą się do swych siedzib.

# Czeladź ofiarowała 800 tys. zł.

## na pożyczkę przeciwlotniczą

Rozpisanie subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej znalazło należyty oddźwięk w społeczeństwie czeladzkim. Do akcji składania ofiar na FON. oraz do wykupu pożyczki stanęli wszyscy bez względu na stan zamożności, a więc robotnicy, mieszczanie, kupcy i zakłady przemysłowe.

Według pobieżnych obliczeń Czeladź zadeklarowała na pożyczkę przeciwlotniczą z górą 800 tys. zł.

Najwiekszy ruch subskrybentów w Komunalnej Kasie Oszczędności w Czeladzi zaznaczył się w dniach 5 i 6 bm. Dnia 5 bm. zgłosiło się do okienka kasy ponad 180 osób i zadeklarowało zgórą 13 tys. zł. a wczoraj przewinęło się przez KKO. około 50 osób. Ofiary w dalszym ciągu wpływają.

### DZIECI CZELADZKIE NA FON.

Dzieci szkoły nr. 4 w Czeladzi na apel kierowniczki p. H. Szczerbowej złożyły około 120 zł. na FON.

## Drzazgi

### MUMIE

Otrzymałem list. Do „Drzazg". Autor działacz społeczny, snuje uwagi jak to przykro patrzeć, gdy maszeruje się w szeregu, na tłumy obojętnych gapiów gromadzących się na chodniku. W słusznym oburzeniu na ten stan rzeczy pisze nam nasz korespondent co następuje:

„Kiedy jedni przemoknięci, niewyspani, zmęczeni — wybijają tempo marszowe do defilady — lwia część społeczeństwa, zamiast stanąć do szeregu, tworzy szpaler gapiów, mało gapiów — tworzy szpaler mumii milczących, bowiem nawet gapie dopingują zawodników na zawodach sportowych.

A więc mumie milczące do szeregów komu siły pozwalają — niech wykuwa tempo marszowe, a ci którym drżące kolana odmawiają posłuszeństwa, niechaj składką organizacyjną przyczynią się do potęgi państwa. E. Zar.

Bolączkę tę już od dawna można było zauważyć na terenie Zagłębia i nieraz się o niej pisało. Niestety obojętność społeczeństwa jest silniejsza od poczucia spólnoty organizacyjnej. wim.

—oOo—

## Przy głośniku

### ROBOTNICY POLSCY W HOŁDZIE ARMII

Dziś odbędzie się na Placu Marszałka w Warszawie wielka manifestacja Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych pod hasłem „Robotnicy polscy w hołdzie armii". Polskie Radio chcąc uprzystępnić słuchaczom tę uroczystość nadaje transmisję z manifestacji o godz. 21.20 tegoż dnia.

—oOo—

## Manifestacyjny wiec

### KOBIET W ŁAZACH.

Kobiety polskie w Łazach uczciły dzień 3 Maja zorganizowaniem wielkiego manifestacyjnego wiecu, który odbył się w Domu Ludowym.

Przemówienia wygłosiły: komendantka powiatowa PWK. Wiekierzanka Krystyna. Moraln. p. Jewdokimowa, p. Kuśmierska kierowniczka Ośrodka Propagandy Pog oraz p. Wyczałkowska.

Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji wyrażającej gotowość kobiet z Łaz do wszelkich prac w zakresie obronności Państwa.

### WIEC W MYSZKOWIE.

Odbył się wiec kobiet polskich w Myszkowie w sali kina „Bałtyk". Wiec zagaił powiatowy komendant PW. kpt Szczepaniak K. Przewodniczyła p. Musiałówna. Przemawiali: kpt. Szczepaniak, prof Grodzicka, oraz p. Hebdowa.

W Myszkowie powstał ośrodek prof. pog. mor., którego kierowniczką jest p. Kwiecińska. Ośrodek mieści się w lokalu ZPOK. (kasyno urzędnicze firmy Bauerertza) i czynne jest codziennie od godziny 14 do 19. Przyjmuje zapisy i udziela informacji.

—oOo—

## Z uchwał rady

### CZELADZKIEJ.

Swego czasu p. Kalabińska z Czeladzi zaciągnęła pożyczkę w kwocie 800 zł. od zarządu miejskiego na zapłacenie kilkunastu składek miesięcznych z góry Funduszowi emerytalnemu pracowników samorządowych w Będzinie, celem uzyskania uprawnień do otrzymania całkowitej emerytury po zmarłym mężu. Ostatnio p. Kalabińska zwróciła się z prośbą do zarządu miejskiego w Czeladzi o umorzenie jej tej pożyczki. Rada miejska na ostatnim posiedzeniu pożyczkę umorzyła.

# Płyną ofiary na FON.

## Akcie subskrypcji pożyczki

Odbyło się zgromadzenie robotników fabryki »Hulczyński« w Sosnowcu, zorganizowane przez oddział ZPZZ. Po powołaniu przewodniczącego i prezydium ze brania prezes miejscowego oddz. ZPZZ. T. Mierzejewski, wygłosił przemówienie, obrazując sytuację ogólną. Następnie zabrał głos delegat PPS. Masłowski.

W wyniku obrad uchwalono ofiarować jedną dniówkę na FON. oraz subskrybować pożyczkę lotniczą w normach przepisanych dla świata pracy. Na zakończenie zebrania odśpiewano hymn państwowy.

Ofiara pracowników fizycznych na F. O. N. (jedna dniówka) wynosi 10.472 zł., a suma subskrypcji pożyczki lotniczej 49.740 zł.

* * *

Koło młodzieży PCK. przy szkole powszechnej Nr. 20 zakupiło w Banku „Społem" bony na POP. za 60 zł. zaś bony przeznaczono na FON. Bank ten odwiedziła wczoraj najmłodsza subskrybentka 6 letnia Bożenka Keichman zakupując za zaoszczędzone pieniądze jeden bon POP.

Antoni Kwapień, kolejarz z Sosnowca złożył na FON. trzy monety srebrne.

* * *

PP. Binderowie, współwłaściciele kina „Patria" w Sosnowcu subskrybowali ogółem zł. 8.000 na POP. i zł. 660 na FON.

* * *

Z racji imienin ks. kan. Stanisława Senko i ks. Stanisława Boroszewskiego Katolickie Stowarzyszenie Kobiet oddz. w Zagórzu zamiast upominków imieninowych zadeklarowało na POP. 20 zł. z jednoczesnym przekazaniem bonu na FON.

MAGISTRAT DĄBROWY NA POP.

Zarząd i pracownicy miejscy Dąbrowy zadeklarowali na POP. 15.460 zł. Nadto Zarząd Prac. Miejskich zadeklarował na POP. 1000 zł., a Zarząd Miejski 5000 zł.

* * *

Zł. 16.— na FON. złożyli pracownicy drukarni i introligatorni „Udziałowej" w Sosnowcu z racji imienin p. Zygmunta Cholewy, współwłaściciela tej drukarni.

* * *

Wczoraj robotnicy zatrudnieni u przedsiębiorcy budowlanego p. St. Kulawika w Będzinie złożyli w banku „Społem" 374 zł. na FON., wzywając jednocześnie swych kolegów do pójścia ich śladem.

Nauczycielstwo szkoły powsz. Nr. 8 dla chłopców wyznania mojż. w Sosnowcu subskrybowało P. O. P. w wysokości 1280 zł., opieka szkolna 100 zł., koła szkolne LOPP. i PCK. po 20 zł. Dzieci szkolne zebrały i ofiarowały na FON. 286 zł. 86 gr. Również na FON. ofiarowano 1 obligację i 2 bony.

* * *

Ks. pastor Jerzy Tytz z Sosnowca z ramienia księży pastorów przynależnych do Lwowa na pożyczkę zadeklarował 6.800 zł. Towarzystwo Młodzieży Ewangelickiej w Sosnowcu wpłaciło na FON. 100 zł. oraz na pożyczkę 100 zł. Ewangelickie Koło Pań opieki nad ubogimi w Sosnowcu wpłaciło na FON. 100 zł. oraz na pożyczkę 100 zł.



# Rolnictwo i ogrodnictwo

## na wystawie w Sosnowcu

Prace przygotowawcze nad urządzeniem Wystawy Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego, której otwarcie nastąpi w Sosnowcu w dniu 3 czerwca b. r. — posuwają się szybko naprzód. Jednym z działów, który zapowiada się niezwykle efektownie będzie dział rolniczo - ogrodniczy.

Dział ten zgrupowany w jednej sali o powierzchni 390 mk kw. zaprezentuje dorobek Zagłębia w tak mało u nas znanej i niepopularnej dziedzinie jak rolnictwo i ogrodnictwo.

Będziemy więc mieli możność zapoznać się z rozwojem spółdzielni rolniczo-handlowych, warzywnictwem, owocarstwem, jedwabnictwem, a nawet z wyprawą skórek. Powiat olkuski wystawi w tym dziale drobny przemysł z nim związany, chałupnictwo, hodowlę owiec i zobrazuje działalność Kół Gospodyń Wiejskich.

Zainteresowani zapoznać się będą mogli z kompletami narzędzi rolniczych, pokazowymi kurnikami i zagrodami. W dziale ogrodniczym reprezentowane będą firmy dostarczające nasiona ogrodnicze, narzędzia, nawozy sztuczne i t. p.

Jedno z ciekawych stoisk w tym dziale zajmie Izba Rolnicza w Kielcach, która przygotowuje wszechstronnie opracowany przegląd poświęcony centralnemu przemysłowi ludowemu, mleczarstwu i pszczelarstwu.

Jak więc widać z tego krótkiego zestawienia rolnictwo i ogrodnictwo zapewni to sobie na Wystawie dość poczesne miejsce, przygotowując bogaty przegląd wszystkich dziedzin życia, jakie ogarnie.



# Wiadomości bieżące

| | |
|---|---|
| Niedziela 7 MAJ | Dziś: Domicell<br>Jutro: Stanisława<br>Wschód słońca: 4,50<br>Zachód słońca: 18,40 |

### Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18

—oOo—

### Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 16.30 komedia pt. „Dlaczego zaraz tragedia".

Wieczorem o godz. 20.30 widowisko w 4 aktach pt. „Ułani księcia Józefa". Bilety od godz. 11—13 i od 15 do nabycia w kasie teatralnej.

— WYJAŚNIENIE. W dzisiejszym dodatku zamieszczone zostało omyłkowo ogłoszenie banku „Społem" w Sosnowcu o subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej, które ze względu na upłynięcie terminu subskrypcji oczywiście jest nieaktualne, co niniejszym wyjaśniamy.



### Posiedzenie komitetu

UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Jutro o godz. 17.30 odbędzie się w sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie zebranie powiatowego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego celem ustalenia programu obchodu powszechnej żałoby w czwartą rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka w dn. 12 bm.

# Kobiety zagłębiowskie

## wyrażają swą gotowość

W sali Sokolni w Piaskach przy kop. Czeladź, odbył się wiec kobiet. Wiec został zwołany przez Ośrodek Prog. Pog. Moralnego Kobiet. Na wiecu wygłosiły przemówienia pp. J. Berbecka z Dąbrowy i W. Wiczyńska z Katowic.

Na zakończenie wiecu zebrane kobiety odśpiewały „Rotę" i uchwaliły rezolucję, wyrażającą gotowość do służby Ojczyźnie.

Ośrodek Prop. Pog. Mor. w Piaskach podaje do wiadomości, że 8, 9 i 10 maja w sali Sokolni odbędą się popularne wykłady o obronie przeciwgazowej i ratownictwie. Początek o godz. 6 wieczorem.

* * *

Ośrodek Prog. Pog. Mor. Kobiet w Piaskach przyjmuje zapisy do Ośrodka codzień w świetlicy SKO. „Zgoda" od godz. 6—$^1/_2$8-ej wieczór, lub u kierowniczki p. J. Wolffowej.

### Wiec kobiet

W BOBROWNIKACH

Odbył się w Bobrownikach wiec kobiet zorganizowany przez Ośrodek PPM. W wiecu wzięło udział udział przeszło 300 kobiet. P. Nitschowa wygłosiła referat p. t. „Gotowość Kobiety w Obronie Kraju". Na zakończenie uchwalono wysłać rezolucję do Pana Marszałka Śmigłego Rydza następującej treści: „Na rubieżach zachodnich Polski zdolne do czynu my Kobiety Polki, Tobie Wodzu meldujemy naszą gotowość do rzetelnej i ofiarnej pracy".

Ośrodka PWK wBobrownikach zawiadamia że rejestracja kobiet do PWK. odbywa się w dalszym ciągu, codziennie w lokalu „Świetlica PWK". Dom p. Gajdzika W. ul. Kościuszki Nr. 213, codzienne w godzinach od 18—19-tej.






### Uroczystości Różańcowe

W BĘDZINIE.

W kościele parafialnym świętej Trójcy w Będzinie rozpoczęły się 4 maja trzydniowe ćwiczenia duchowne, podczas których kazania o godz. 19 wygłasza Ojciec Michał Czartoryski, dominikanin z Warszawy.

Dziś o godz. 11 odbędzie się poświęcenie sztandaru Różańcowego z kazaniem Ojca M. Czartoryskiego. Powyższe uroczystości związane są z jubileuszem 325-letnim założenia Różańca św. w Będzinie.

### Zbiórka złomu

W SOSNOWCU.

Związek rezerwistów koło — Środula podaje do wiadomości wszystkim członkom i bratnim organizacjom oraz całemu społeczeństwu, że od godziny 18 do 21 w lokalu własnym (świetlica straży ogniowej) f-my C. G. Schön, przy ul. Chemicznej nr. 12 w każdym dniu przyjmuje wszelki złom: srebra, złota, miedzi, mosiądzu, cynku, żelaza itp. za specjalnym pokwitowaniem, jako ofiary na Fundusz Obrony Narodowej.

### Odezwa

DO OGÓŁU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH I EMERYTÓW

Zarząd Rodziny Kolejowej Koła Sosnowiec podaje do wiadomości ogółu pracowników kolejowych i emerytów, iż zgodnie z uchwałą zarządu z dnia 2 maja 1939 r. przystępuje do akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Narodowej.

W związku z powyższym zawiadamia się że wszelkie ofiary w gotówce, obligacjach, oraz w metalach, jak: platyna, złoto srebro, miedź żelazo, nikiel, mosiądz ołów, i t. p. przyjmuje się w lokalu Koła Sosnowiec ulica Piłsudskiego Nr. 9 w godzinach od 17-ej do 19-ej do dnia 15 maja rb.

Apelujemy o liczny udział w zbiórce. Na złożone ofiary wydawane będą pokwitowania.

Zarząd Koła
Rodziny Kolejowej Sosnowiec



### CHOCHLIK DRUKARSKI.

We wczorajszym artykule pt. „Gdy wojsko maszeruje — okrzykom „Niech żyje armia" nie ma końca" zakradły się błędy drukarskie, które zniekształciły sens końcowych zdań artykułu.

Zdania te winny brzmieć: „A po tym maszeruje batalion obrony narodowej, hufce szkolne, związek strzelecki, starzy legioniści, rezerwiści, podoficerowie rezerwy, pocztowcy, górnicy, harcerze i mnóstwo młodzieży, zrzeszonej w różnych organizacjach". „Był dniem patriotycznych manifestacyj i zbiorowego entuzjazmu, który budzi w nas wiarę i otuchę".

## Inowrocław-Zdrój inwestuje

Inowrocław-Zdrój należy do najbardziej nowoczesnych uzdrowisk naszego kraju. Coroczne inwestycje, przeprowadzane z dużym nakładem pracy i pieniędzy, podnoszą jego przyrodzone walory lecznicze i zdobywają mu popularność i sławę w całej polskiej ziemi, a nawet zagranicą.

I w bieżącym roku to zachodnio- polskie uzdrowisko, przygotowując się do przyjęcia masowego napływu gości, przeprowadziło szereg kapitalnych inwestycyj, że wspomnimy tylko o nowej kotłowni w głównych łazienkach, inwestycji zrealizowanej według ostatnich wymagań techniki.

W bieżącym roku dokonano również całkowitego odnowienia szeregu łazienek. Nadto na oddziałach leczniczych wprowadzono liczne inowacje. Znacznie zostanie rozszerzona wziewalnia, gdzie m. in. będzie wprowadzony nowy rodzaj inhalacji. Również ulegnie przebudowie sala natryskowa w starych łazienkach, klub zdrojowy zostanie znacznie powiększony a przed pokojami towarzyskimi wybudowany będzie obszerny taras rego parku. Na ulicach strefy zdrojowej ułozono nowe, gładkie nawierzchnie i upiększono t. zw. dzielnicę za stawkiem, w pobliżu zakładu leczniczo-kąpielowego dla dzieci im. Marsz. Focha. Dzięki temu kuracja w Inowrocławiu jest prawdziwą przyjemnością.

—oOo—

## Zbytnia ciekawość
### ZAPROWADZIŁA GO NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH

W wydziale karnym odwoławczym Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko pracownikowi nadleśnictwa w Gołonogu, 30-letniemu Janowi Gomuliszewskiemu, oskarżonemu o bezprawne otworzenie prywatnej korespondencji swego przełożonego i podanie do wiadomości treści drugiej osobie. Zbytnią ciekawość Gomuliszewski drogo okupił, gdyż sąd skazał na 50 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 10 dni aresztu.

—oOo—

## Szczepienia ochronne
### PRZECIWKO OSPIE I BŁONICY (DYFTERYTOWI)

Polskie Towarzystwo Higieniczne (Oddział w Sosnowcu) podaje do wiadomości, że w stacjach towarzystwa dokonywane będą bezpłatne szczepienia przeciwko ospie i błonicy dzieci, które ujęte są w opiekę Stacji w następujących terminach: 1) dla dzieci korzystających z opieki I-szej Stacji przy ul. Chemicznej Nr. 12 szczepienie odbędzie się dnia 13 maja br. w godz. od 9-tej do 12-tej rano. 2) dla dzieci II-giej Stacji przy ul. Mariackiej 4-b dnia 11 maja br. w godzinach od 15-tej do 17-tej. 3) dla dzieci III-ciej Stacji przy ul. ul. Grabowej 1-c, dnia 12 maja br. w godzinach od 8.30 rano do 11-tej.

—oOo—

# Konkurs modeli latających
## w Dąbrowie

W ramach uroczystości 3-cio majowych odbył się w Dąbrowie, zorganizowany przez miejscowy LOPP. konkurs modeli latających. W konkursie wzięła udział młodzież szkół powszechnych z wykonanymi 43 modelami K B 9 oraz szybowcami. W skład komisji konkursowej wchodzili pp: Leżuchowski, instruktor modelarstwa inż. Ferch, Skibowa i prof. Guzikowski. W czasie lotu modeli przygrywała orkiestra Szkoły Górniczej pod kier. prof. Bobrowskiego. Pokazy dzięki ładnej pogodzie ściągnęły liczną młodzież.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyli młodzi „konstruktorzy" ze szkoły Nr. 3 (kl. VII), zdobywając pierwsze miejsce jako zespół, tak za liczbę zgłoszonych modeli, jak i za jakość lotów. Indywidualnie pierwszych pięć miejsc zdobyli również uczniowie szkoły Nr. 3: Król Zenon (kl. VII a) — 490 pkt. i 410. Wójcik Paweł (VII b) 310 pkt. Cieślik Stefan (VII a) 290 pkt., Siewniak Zygmunt (kl. VII a) 200 i 200 pkt. Janczo Wojciech (kl. VII a) 280 190 odległość 110 m. uzyskał Król Zenon, zdo Najdłuższy czas — 42 sek. i największą bywając nagrodę przechodnią LOPP. Zdobywcy pierwszych miejsc wezmą udział w konkursie wojewódzkim w Sandomierzu. Drugie miejsce w zawodach zdobyła szkoła Nr. 2.



## Sesja wyjazdowa
### SĄDU SOSNOWIECKIEGO W ZAWIERCIU

W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się w Zawierciu sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na której rozpoznawane będą sprawy o przestępstwa karne, popełnione na terenie powiatu zawierciańskiego.

Sesja trwać będzie do końca tygodnia. Przewodniczy sędzia Okręgowy J. Kowalski, wotują sędziowie Banasik i Zgliczyński, oskarża wiceprok. Wiewióra.

# RADIO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 7 maja

7.15 Pieśń Serdeczna Matko 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Regionalna transmisja 10.50 Płyty 11.45 Przegląd wydawnictw 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Pieśni staro-hiszpańskie 16.55 Oryginalny Teatr Wyobraźni 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.30 Transm. fragmentów meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Holandia 19.45 Nowe nagranie płytowe 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Reportaż dźwiękowy 21.50 Sałatka majowa 22.50 Muzyka taneczna 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

### KATOWICE

Niedziela, 7 maja

6.15 Surmy śląskie 6.25 Program na dziś 6.30 Muzyka poranna 7.10 Ogrodnik śląski 8.45 Pogadanka 8.55 Muzyka ludowa 9.05 Pogadanka 10.50 Muzyka z płyt 13.05 Przegląd kulturalny 14.40 Co słychać na Śląsku 14.50 Audycja słowno-muzyczna 19.30 Co niedziela u Karlika 20.10 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek. 8 maja.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Muzyka 11.30 Audycja da poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Audycja dla kupców 13.30 Muzyka poważna i lekka 14.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika naukowa 16.35 Menażeria muzyczna 17.15 Pogadanka 17.30 Recital skrzypcowy 18.00 Płyty 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.00 Audycja dla wsi 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Wariacje fortepianowe 21.30 Nowości literackie 21.45 Płyty 22.00 Koncert symfoniczny 22.55 Przegląd prasy 32.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny 32.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

### KATOWICE

Poniedziałek. 8 maja.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 14.00 Pieśni majowe 14.10 Muzyka rozrywkowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Audycja słowno muzyczna 18.25 Wiadomości sportowe 20.00 Poradnik sportowy 02.10 Muzyka 21.45 Płyty 22.00 Słuchowisko wg. humoreski Kornela Makuszyńskiego 22.30 Muzyka taneczna 23.05 Zakończenie programu.

# «PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

307)

— I dlaczegóż pan chce, żebym nie uwierzyła w te następstwa?

Luizzi chciał się cofnąć i wyjąknął tonem zakłopotanym:

— Zasady, przekonania pana de Cerny.

— Pan wie, że co się tyczy zasad wierności pana de Cerny nie może uchodzić za wzór?

— Jego stanowisko w świecie...

—Jego stanowisko dozwalało bardzo dobrze stosunków z córką margrabiego de Vaucloix.

— Jego miłość dla pani...

— Nie uchodziliśmy nigdy za zbyt namiętne małżeństwo...

— Cnota pani de Carin, za którą poręczam...

— Wszystko to nie jest odpowiedzią. Dlaczego sądzi pan, że ja nie powinnam wierzyć w zupełną niewierność pana de Cerny?

Ten wyraz zupełnej niewierności do śmiechu pobudził barona. Wtenczas widząc, że naciskają go pytaniami uporczywymi i znalazłszy wyraz, który mógł służyć do dwuznacznej odpowiedzi, powiedział wymawiając wyrazy jak można najpowabniej:

— Przeniewierzenie się zupełne, mówi pani, jest zbrodnią miłości, do której... pani może wierzyć, pan de Cerny... nie jest zdolnym.

Zdawało się, że Leonia jest na mękach, ale że zdawało się również, iż postanowiła wyrwać baronowi odpowiedź kategoryczną, albowiem znów zaczęła z niecierpliwością:

— I dlaczego nie mogłabym wierzyć, że pan de Cerny jest do tego zdolny? Dalejże panie, ty, który posiadasz sztukę mówienia o wszystkim czy nie mógłbyś znaleźć odpowiedniego omówienia, ażeby mi wytłumaczyć to czego masz mię nauczyć?

— Czy mam panią czego nauczyć? I dlaczego zmusza mnie pani do jaśniejszego tłumaczenia się — odparł Luizzi tonem błagającym — kiedy mnie pani tak dobrze zrozumiała?

— Ja? — zawołała pani de Cerny tonem cudownego zdziwienia — nie rozumiem nic, tylko to, że ma pan przyczyny, których nie znam ukrywania przede mną powodów twojego przekonania.

Uporczywość pani de Cerny baron uważał za tak nadzwyczajną, że chciał położyć koniec tej długotrwałej dwuznaczności. Jednak ponieważ on wstydził się obrazić w czymkolwiek kobietę, zasługującą prawdziwie na wielkie politowanie dla swego nieszczęścia, na wielki szacunek dla swojej rezygnacji, Luizzi znów zaczął łagodnie:

— Jeżeli zbłądziłem przestraszając panią w przedmiocie wierności pana de Cerny, może jak wielu innym przebaczy mi pani? Prosić panią będę, żebyś zapomniała o słowie niebacznym, które mi wyrwało się w ciągu potocznej rozmowy. Czy będzie pani mniej pobłażliwa za to że usiłowałem dać wierzyć, że mąż pani nie mógł być dla niej niewierny?

Luizzi wymówił te wyrazy tonem najbardziej błagalnym, najbardziej uległym, najprzyzwoitszym: ale postępował po tak spadzistym gruncie, że mimowoli ostatnia część jego zdania miała jeszcze pozór złośliwego żartu. Pani de Cerny odpowiedziała mu tonem wyniosłym i stanowczym:

— To, panie, nie oznacza człowieka honorowego Zapytuję pana stanowczo i otwarcie: skąd pan nabrał tego przekonania o niewinności pana de Cerny? Odpowiedz mi pan w ten sposób, w jaki ja pana wypytuję, bez oszczędzania. Mogę i będę umiała wysłuchać twojej odpowiedzi jakakolwiek ona będzie, choćbyś jej pan nie przystrajał wyrazami przyzwoitości. Słucham pana!

— A więc pani — odpowiedział Luizzi, któremu ton zapytania podyktował ton odpowiedzi — wiem wszystko to co pani wie...

Potem się zatrzymał, nie mogąc się zdecydować złożyć wyznania zupełniejszego kobiecie, której dystynkcja więcej go mieszała, aniżeli jej cnota.

— I co pan wie takiego co ja wiem a pan nie śmie powiedzieć?—odpowiedziała pani de Cerny z wyniosłością — czy nie powinnam tego usłyszeć, czy pan nie może poważyć się tego powtórzyć?

— A więc, kiedy trzeba pani to powiedzieć, wiem to wszystko o czym panią sam pan de Cerny uwiadomił, z pomieszaniem większym zapewne aniżeli moje i to pierwszej nocy po ślubie.

Leonia zakryła twarz rękami i wydała krzyk. W tej samej chwili drzwi rozkosznego buduaru się otworzyły i pan de Cerny się ukazał.

Trzymał w ręku dwa pistolety. Był blady drżący, jego oczy nieruchome utkwione były w barona, do którego powiedział głosem, w którym drżał gniew:

— Kto panu to powiedział?

Dość trudno jest odmalować osłupienie Armanda i przestrach jakiego doznał widząc ukazanie się pana de Cerny tak uzbrojonego.

d. c. n.

## Kursy dokształcające zawodowe dla rzemieślników pracowników przemysłowych

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy komunikuje, że DO KOŃCA BIEŻĄCEGO ROKU SZKOLNEGO jest przewidziane uruchomienie następujących kursów:

1) ONDULACJI ŻELAZKOWEJ DLA FRYZJERÓW,
2) ONDULACJI WODNEJ DLA FRYZJERÓW,
3) TLENIENIA I FARBOWANIA WŁOSÓW DLA FRYZJERÓW,
4) NARZĘDZIARSKI I OBRÓBKI TERMICZNEJ,
5) INSTALACJI OŚWIETLENIOWEJ,
6) WYSOKIEGO NAPIĘCIA DLA ELEKTROMONTERÓW,
7) OBSŁUGI ROZDZIELNI,
8) DOZORCÓW MASZYNOWYCH NA KOPALNIACH,
9) PALACZY KOTŁOWYCH.

Kursy uruchamiane będą w miarę zgłaszania się kandydatów. Lekcje odbywać się będą kilka razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Dla zamiejscowych kandydatów, którzy nie przekroczyli 30 lat życia, przysługuje zniżka kolejowa szkolna. (Wieku kandydatów na kurs nie ogranicza się).

Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ul. Krasińskiego 8, pokój nr. 28 codziennie w godzinach od 8-mej do 15-tej i od 8-mej do 13.30. DO 15 MAJA 1939 R. Prospekty wysyła się na żądanie bezpłatnie.

## Z Olkusza

### Nabożeństwo żałobne ZA SPOKÓJ DUSZY PŁK. NULLO

W dn. 5 bm. jako w 76-tą rocznicę bohaterskiej śmierci płk. Francesco Nullo na polach wsi Krzykawka pod Olkuszem, staraniem Związku Podof. Rezerwy im. płk. Nullo w Olkuszu odbyło się w miejscowym kościele nabożeństwo żałobne z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz Zw. Podof. Rezerwy ze sztandarem. Po nabożeństwie złożono wieńce na grobie płk. Nullo na cmentarzu olkuskim przez Związek olkuski i pułk im. płk. Nullo z Kowla. Wieniec w imieniu pułku złożył prezes Zw. Podof. Rez. p. Stanisław Wroński.

### Poświęcenie sztandaru METALOWCÓW Z.P.Z.Z. W OLKUSZU

W Kluczach pod Olkuszem odbyło się poświęcenie sztandaru Polsk. Zw. Zawodow. Metal. (ZPZZ), oddział w Kluczach. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Misterek. Rodzicami chrzestnymi było szereg osób z pp. starostostwem Mędalami na czele.

Przemówienia w sali Domu Ludowego w Kluczach podczas wbijania gwoździ wygłosili: pp. sekretarz gener. z Warszawy. Wieczorkiewicz i dr. Łapiński z Olkusza

### Ukaranie przedsiębiorcy ZA WSTRZYMANIE WYPŁAT ROBOTNICZYCH

Inspektor pracy skazał w swoim czasie przedsiębiorcę budowlanego, Balcera Stajniaka w Olkuszu, za złośliwe wstrzymywanie wypłat, na grzywnę 50 zł. Stajniak zaapelował i obecnie sąd okręgowy w Sosnowcu podwyższył karę przedsiębiorcy do 200 zł.

### Podwyżka płac W DRUCIARNI „LASKI"

Robotnicy druciarni „Laski" (właśc. Wislicki) w Laskach k. Bolesławia, uzyskali podwyżkę płac od 1 proc. do 4 proc. na dniówkę, zależnie od wysokości zarobków, oraz ekwiwalent za węgiel od 2 — do 4 zł. miesięcznie.

(o) NA KARETKĘ SANITARNĄ dla PCK. w Olkuszu zebrano podczas zbiórki ulicznej w dn. 30. IV zł. 114.12 netto. Wydatki wynosiły tylko zł. 8.

# Przejazd Prymasa Polski

## przez pow. jędrzejowski, miechowski i olkuski

W dn. 15 bm. w godzinach południowych przejeżdżac będzie autem przez powiaty jędrzejowski i miechowski z Kielc J. E. Ks. Kardynał Hlond, który zwiedzi kościoły, leżące na trasie podróży.

Do pierwszego kościoła w olkuskim t. j. do Skały k. Ojcowa, dostojny Gość przybędzie o godz. 14.45 (od strony Iwanowic w miechowskim) Dalsza trasa prowadzić będzie na Ojców (godz. 15.05), Sułoszową (15.15) i Olkusz (15.45)

Po półgodzinnym odpoczynku, ks. Kardynał wyjedzie z Olkusza o godz. 16.15 do Ogrodzieńca, przy czym na kil ka minut zatrzyma się w kościółku w Kluczach.

We wszystkich miejscowościach przez które przejeżdżać będzie J. E. ks. Kardynał, tworzą się komitety przyjęcia.





NACZELNY WÓDZ WŚRÓD DZIECI POLSKICH.
Na zdjęciu moment przemówienia Naczelnego Wodza Pana Marszałka Śmigłego - Rydza w dniu 4-go maja na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie do młodzieży szkół powszechnych Warszawy, podczas uroczystości ofiarowania armii ufundowanego przez młodzież sprzętu wojennego.



## SPORT

# Jak to było

## z kaperowaniem graczy sosnowieckiej Unii

Ciągle goniąca za sensacją sosnowiecka „Torpeda" podała wczoraj w dziale sportowym notatkę p. t. „Sensacyjna afera piłkarska w Zagłębiu — Starachowice kapedują graczy Unii" w której donosi, że na meczu Poznań — Zagłębie, wysłannik fabrycznego klubu „Starachowice" w Starachowicach usiłował skaperować dwuch graczy sosnowieckiej Unii Wandrasza i Tomeckiego.

Informacje te „Torpeda" rozdmuchała do rozmiarów wielkiej sensacji, twierdząc, że zarząd Unii i okręg skierowują sprawę do PZPN.

Zaintrygowani „sensacją" zwróciliśmy się do prezesa zagłębiowskiego OZPN i przedstawicieli zarządu Unii z prośbą o wyjaśnienia. I cóż się okazało. Wandrasz od dłuższego czasu nie jest czynnym graczem Unii, w której wystąpił tylko raz jeden. On to właśnie zwrócił się do obecnego przypadkowo na meczu gracza I drużyny „Starachowic", z propozycją przeniesienia się do ich drużyny. Jednocześnie Wandrasz „protegował" drugiego gracza Unii — Tomeckiego. Rozmowy były niedobowiązujące i zarząd Unii, jak nas poinformowano nic o nich oficjalnie nie wie. Nie zamierza również występować w tej sprawie do PZPN. Tak samo zresztą, jak i okręg. Po cóż więc tyle sensacji było robić dokoła rozmowy między dwoma piłkarzami?

### Złodziejka kolejowa GRASOWAŁA W SOSNOWCU.

Onegdaj na dworcu kolejowym w Sosnowcu Eugenia Kubisztal z Krakowa skradła Zofii Drzyzdze z Kosztowów torebkę z 150 złotymi.

Złodziejka została zatrzymana na dworcu w Szopienicach od której skradzione pieniądze odebrano. Przekazano ją sądowi grodzkiemu w Sosnowcu, który osadził ją w więzieniu.

——oOo——

### Skradła pieniądze SĄSIADOWI.

Przez policję sosnowiecką została zatrzymana Franciszka Podsiadło, zam. w Sosnowcu przy ul. Koźlej 9, która dokonała kadzieży 1769 zł. na szkodę Antoniego Tatarczuka, tamże zamieszkałego.

Podsiadłowej pieniądze odebrano, a zatrzymaną przekazano władzom sądowym, które poleciły osadzić ją w więzieniu.



### Dzisiejsze mecze W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze cztery spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej, a mianowicie: w Dąbrowie Zagłębie spotka się z CKS., w Czeladzi: Brynica z Brygadą, w Zawierciu: Warta z Unią i w Będzinie: Sarmacja grać będzie z Zagłębianką.

O mistrzostwo A kl. walczą: Czarni — Cynkownia, o godz. 16.45 na boisku PKS. AKS. — Zew, Orzeł — Strzelecki, Solvay — Saturn i Hakoach — Dąbrowa.

Na boisku Unii w Sosnowcu odbędą się następujące mecze: o godz. 13.30 juniorzy Unia — Makabi, o ogdz. 14.45 o mistrzostwo kl. B TUR. (Gołonóg)—Unia I-b godz. 16.45 o mistrzostwo kl. B KSM. (Sosnowiec) — Makabi.

O godz. 11 przed poł. odbędą się na boisku Policyjnego KS. w Sosnowcu zawody w piłkę nożną pomiędzy Polonią (Sosnowiec) a Nordyją.

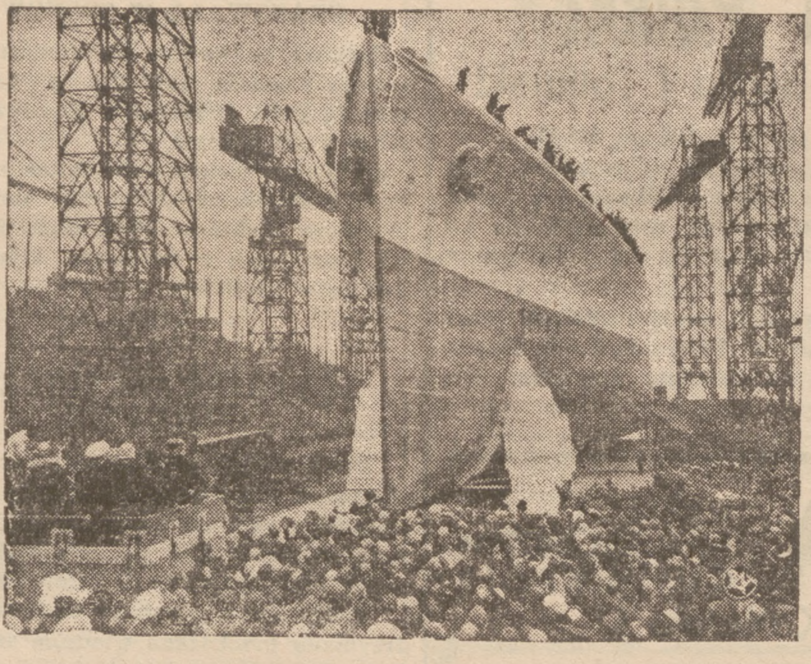
### Mistrzostwa piłkarskie SZKÓŁ SOSNOWIECKICH.

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo piłkarskie szkół średnich w Sosnowcu rozegrano trzy spotkania, których wyniki są następujące:

Gimnazjum kupieckie pokonało szkołę handlową T. Płockiego w stos. 7:0 (2:0).

W drugim spotkaniu gimn. kupieckie pokonało gimn. Staszica w stos. 5:1 (2:0).

Liceum pedagogiczne wygrało mecz ze szkołą rzemieślniczo - przemysłową w stosunku 2:0 (1:0). Obydwie bramki strzelił Sawicki.



Na zdjęciu moment spuszczenia na wodę w stoczni Birkenhead nowego pancernika brytyjskiego „Książę Walii".



# DROBNE OGŁOSZENIA




**Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —

**Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.**

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

# Powojenna słowiańszczyzna

Jeden z polityków doby dzisiejszej po wiedział, że „wielkie godziny wybijają nie o każdej porze i nie na każdym zegarze". W słowach tych kryje się wiele racji. Są one szczególnie ważne dla doby obecnej, zwłaszcza dla całej Słowiańszczyzny. Wprawdzie od sławnego wystąpienia ś. p. prof. O. Balzera w r. 1897 przeciwko Mom senowi w obronie kultury słowiańskiej u płynęło wiele czasu, to przecież w ciągu tych lat późniejszych rola dziejowa Słowiań szczyzny urosła wprost do wyjątkowego zna czenia. Wiek XIX przygotował jeno dro gę dla tych poczynań. W epoce dekadenty zmu, kiedy to Nitzsche z wielką gwałtowno ścią zwalczał Straussa, autora osławionej w swoim czasie książki „Starej i nowej wia ry", kiedy to Taine i Renan we Francji bu dowali podstawy dekadentyzmu, wtedy w Europie kwestia słowiańska była jeszcze w powijakach. Pamiętamy dobrze smutną kartę dziejów XIX w., smutną dla nas Po laków i całej Słowiańszczyzny, czasy libera lizmu i obskurantyzmu na Litwie i Rusi, czasy ruchów demokratycznych w całej Europie, a potem owego przełomu, w któ rym idee panslowizmu i pangermanizmu współzawodniczyły z sobą o lepsze jutro, czasy, w których Węgrzy czynili niemałe szkody Słowakom przy wyborach, czasy, w których Zawiliński u progu nowej doby wieku XX, zalecał Słowiańszczyźnie zbrata nie, we wspólnym celu a Jan Kollar i L. Sztur budzili ideę wolności i zbliżenia wśród Słowian.

Czasy te już dawno minęły, ostały się jeno zgliszcza i popioły, ale idee odżyły po nownie wśród innego układu stosunków ży cia społecznego i celu, który ma przygoto wać regenerację narodów słowiańskich. Trak tat wersalski, pamiętna po wszystkie cza sy praca Wilsona dała Słowiańszczyźnie b. wiele, stworzone bowiem zostały podstawy dla jej rozwoju a od niej już samej, od jej poczynań, zależy przyszłość narodów, do niej należących. W chaosie dzisiejszych pojęć, etatyzacji i socjalizacji życia, w okresie przewagi sił materialnych nad du chowymi, zbiorowymi nad indywidualnymi — my, Słowianie, musimy wystąpić na are nie życia i polityki międzynarodowej bar dziej skoordynowani niż to miało miejsce kiedykolwiek.

Myliłby się wielce ten, ktoby zrozumie nia duchowości dzisiejszej Słowiańszczyzny chciał szukać wyłącznie i jedynie w obec nej jej sytuacji. Takie rozumienie rzeczy byłoby powierzchowne i płytkie. Podstaw tych wypadnie nam szukać w czasach Chro brego, w tym wyjątkowym uosobieniu tę żyzny twórczej. Wprawdzie Niemcy obali li koncepcję państwa zachodnio-słowiańskie go, ale nie potrafili zniweczyć idei scalenia Chrobrego, jako takiej, wśród państw i ple mion słowiańskich.

Zdaniem współczesnej słowiańszczy zny jest to, by rola jej i misja dziejowa uro sła do takich rozmiarów, by mogła, naró wni z innymi potęgami mocarstwowemi de cydować o losach nietylko własnych, lecz i Europy. To winno być jej ambicją, od tego bowiem posunięcia zależy dalszy jej byt, rozwój i potęga. Słowiańszczyzna ma dziś przed sobą inną, stokroć ważniejszą do wypełnienia misję dziejową, niż do tej chwili, tj. wprowadzenie w życie wielkiej idei porozumienia wszechsłowiańskiego, któ rej uskutecznienie zmieniłoby stan faktycz ny Europy obecnej. Posunięcia państw sło wiańskich śledzą Francja, Anglia, Niemcy i Ameryka.

Sytuacja, jako się obecnie wytworzyła po wojnie światowej, jest mniej więcej ta ka, iż świat rozwija się pod hasłem rozgrze szenia „z winy wojny". Już Wilson, w swoim czasie, oświadczył, że „kluczem po koju są dane gwarancje, a nie warunki po kojowe". Tych gwarancji w świecie ma my, jak obecnie, nie wiele. W tej chwili o jakiemś jednostkowym uregulowaniu kwe stii słowiańskiej mówić nawet trudno. Jest to bowiem sprawa dotycząca całej Słowiań szczyzny,a jako takie wymaga wspólnego po rozumienia się z sobą i akcji. Nie będzie szło o cele jednostkowe, ale o duszę rasy, o charakter i rolę dziejową całej Słowiańszczy zny. Pamiętajmy zatem, że w chaosie po jęć dzisiejszego świata, rozkładu myśli i woli, zwyciężą tylko te narody, które wyka żą swój własny charakter tężyzny i mocy twórczej, nadto narody wychowane do pra cy. W Europie powojennej, wyczerpanej ekonomicznie i moralnie, świat słowiański tworzy świat odrębny, w porównan u do Zachodu moralnie i fizycznie zdrowszy.

Ukryte i bogate skarby spoczywają je szcze na dnie duszy narodów słowiańskich, które kiedyś zaświadczą o ich mocy. W chwili obecnej przechodzi Słowiańszczyzna okres przełomowy, lub wielkiej doniosłości, dla jej przyszłości. Urabia się jej wola na stal, kiełkuje zdrowa myśl współpracy, wsparta o zasadę niezniszczalną, o duszę ra sy. Myśl zjednoczenia Słowiańszczyzny w imię wspólnego celu, rzucona przed kilku dziesięciu laty przez Kollara zda się zbierać dopiero teraz plony, ale wówczas, gdy myśl ta była rzuconą niebezpiecznie było mówić zbyt głośno o rzeczach za które dziś się już walczy.

Przez wyrozumienie dla własnych poczy nań oraz przez szlachetne współzawodn - ctwo Słowiańszczyzna osiągnie pełnię wła snego rozwoju, własnych praw i trwałość polityczną. Oby tego zadania dopełniła jak najrychlej.

J. LUBICZ—BORÓWKA



# „Połamią sobie zęby"

## Anglik o Polsce

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Londyn, w kwietniu.

Warwickshire — to hrabstwo poło żone na północ od Londynu, o 3 godzi ny drogi od stolicy. W hrabstwie tym znajduje się małe, ładne miasteczko Solihull. Tu m i e s z k a John Trentham.

Mr. John liczy około 60 lat, a mimo siwiejących już mocno skroni trzyma się doskonale, interesuje się wszystkim i czyta codziennie conajmniej 3 gaze ty, a że ostatnio prasa angielska nie szczędzi artykułów i wiadomości o Polsce, dowiedział się o polskiej po życzce lotniczej. Mr. John zapałał szczerą i prawdziwą sympatią dla Polski i jej mieszkańców, choć nigdy, jak mówi, nie miał okazji do zetknię cia z Polakami.

By zadokumentować swoją sympa tię i dać dowód, że nie jest ona gołosłowna, postanowił w Trentham ofia rować na cele OPL. w Polsce 5 L. Po południowym pociągiem udałem się do Solihull. Był już wieczór, gdy tam dotarłem. Przedpotopowym taxi cab em (w Anglii wszystkie taksówki są przedpotowe) zajechałem pod wska zany mi adres.

Mr. John przyjął mnie w saloniku swego ładnego „cottage u". Wręczy łem mu na wstępie parę książek i bro szurek o Polsce, aby nasz sympatyk mógł zdać sobie sprawę z tego, jakim jest kraj i jego mieszkańcy, dla któ rych mr. Trentham żywi tyle uczucia.

Kiedyś ale to już bardzo dawno, odbył mój gospodarz wycieczkę po morzu Bałtyckim i zawinął do Gdań ska. Obecnie jak mówi, podziw w nim wzbudziła postawa społeczeństwa polskiego w obliczu poważnej sytu acji międzynarodowej.

Na pytanie moje co go skłoniło do złożenia ofiary, odpowiedział:

— Myślę, że moje 5 funtów może się przydać. Czytałem o pożyczce lotniczej, dlaczego i ja nie miałbym się przyłączyć do tej subskrypcji. Pol ska i Anglia zawarły obopólnie porozu mienie, zobowiązały się do wzajemnej pomocy, pomagając więc Polsce poma gam pośrednio i Anglii.

Pięć funtów, to niewiele, ale... we dle stawu grobla.

— My też, dodaje mr. Trentham, zbroimy się i przygotowujemy. Zau ważył pan zapewne w wielu punktach Londynu posterunki werbunkowe. Sporo takich biur otwarto nie tylko w Londynie, ale w całym kraju. O polskiej piechocie słyszałem, że jest o na ponoć najlepsza na świecie.

— Jakże przedstawia się sprawa obrony przed nalotem lotniczym?

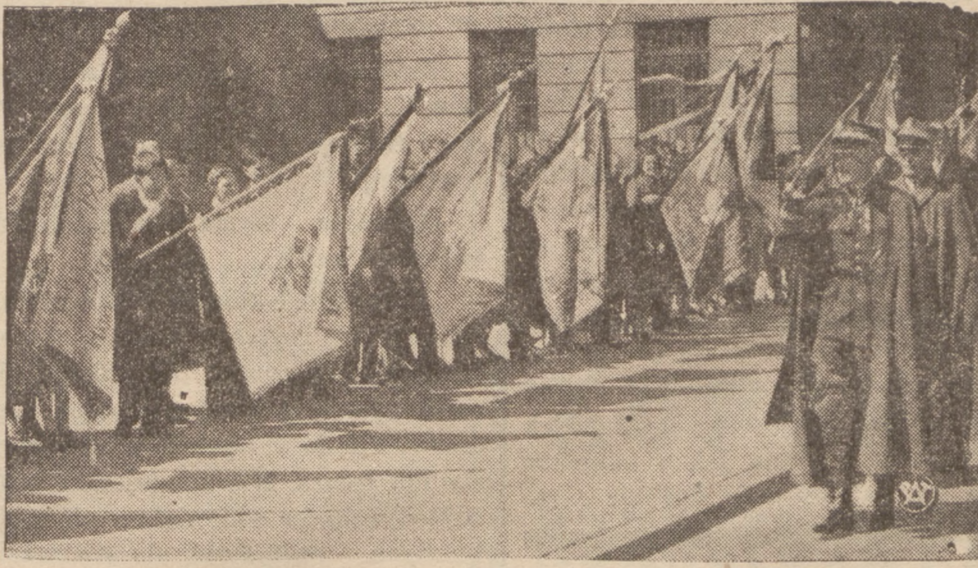
— My, Anglicy, przez wiek cały pracowaliśmy energicznie nad zabez pieczeniem Londynu. Tu, w Soli hull, jesteśmy bezpieczni, ale Londyn był zagrożony. W ciągu ostatniego roku zrobiliśmy bardzo wiele. Pobu dowaliśmy schrony, przygotowaliśmy zapory balonowe, sprężysta organiza cja w każdej chwili gotowa jest do działania, pomoże w ewakuowaniu w ciągu 48 godzin ponad 3.000 000 kobiet dzieci, starców i chorych.

Mr. Trentham zakończył rozmowę energicznym ruchem ręki: „Nie damy się! Połamią sobie zęby!".

Pożegnałem gościnnego gospodarza i po godzinie siedziałem znowu w wa gonie pociągu, pędzącego obok cichych uśpionych wsi i osiedli ku stolicy.

H. R.





Młodzież szkół powszechnych w Warszawy, chcąc dać wyraz swym uczuciom gorącego przywiązania dla Naczelnego Wodza i Armii, zakupiła z własnych gro szowych składek i oszczędności sprzęt wojskowy w postaci karabinów maszy nowych i rowerów, który został uroczyście przekazany w dniu 4 maja na pl Marszałka Józefa Piłsudskiego pułkowi „Dzieci Warszawy".

W tej przepięknej uroczystości wziął udział Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz, który przybył w towarzystwie ministra gen. Kasprzyckiego.

Na zdjęciu sztandary młodzieży pochylone przez Naczelnym Wodzem.

*Sadko Pugicz*

## Niepokojąca przyszłość

# Jugosławia w objęciach „przyjaciół"

Korespondencja własna „Expresu Zagłębia".

Belgrad w maju

Niedawna okupacja Albanii wstrząsnęła silnie opinią publiczną Belgradu. Przez wiele dni powtarzano uparcie plotkę o jednoczesnym ataku Niemiec, Włoch, Węgier i Bułgarii na granice jugosławiańskie. Straszono po kawiarniach widmem powstania w Kroacji i Macedonii. I chociaż obecnie niebo polityczne nieco się przejaśniło, a uśmiechnięty min. spraw zagr Markowicz spaceruje pod słońcem Italii z nie mniej zadowolonym min. Ciano, nastrój ich nie wpływa



KS. PAWEŁ GRECKI.

bynajmniej na obywateli Jugosławii. Naprężenie trwa w dalszym ciągu.

Podstawowym problemem wewnętrznym, który stoi przed Jugosławią jest stworzenie rzeczywistego zjednoczenia wszystkich narodów i partyj je reprezentujących, celem najskuteczniejszej obrony. Jugosławia powstała tak jak i Czechosłowacja na gruzach monarchii Habsburgów i wszyscy tu zdają sobie sprawę, że polityczne położenie Belgradu ma wiele celu wspólnych z położeniem Pragi, z przed kilku miesięcy. Tak jak przed niedawnym czasem Słowacy do Pragi, wysuwają Kroaci pod adresem Belgradu stanowcze żądanie pełnej autonomii. Biurokracja serbska — mówią oni — — paraliżuje nasze życie narodowe. Gdy w Serbii podatki spadają w Kroacji i Dalmacji wzrastają obciążenia. Nasza młodzież wysyłana jest dla odbycia służby wojskowej do dalekich garnizonów, a u nas, jak w okupowanym kraju, stacjonują serbskie garnizony. Chcemy autonomicznej administracji z siedzibą w Zagrzebiu!

Sprawa nie jest prosta. Serbów od Kroatów dzielą nie tylko różnice polityczne. Przez długi okres istnienia Jugosławii nagromadziło się wiele zapór psychicznych między tymi dwoma narodami. Krew Radicza, przywódcy Kroatów, zastrzelonego w parlamencie w r. 1928 pogłębiła jeszcze przepaść.

Niemniej jednak w październiku 1937 udało się dr. Maczkowi, spadkobiercy ideowemu Radicza zawrzeć sojusz polityczny z serbską opozycją. Czy dało to jakieś realne wyniki?

Rząd Stojadinowicza, sterujący zdecydowanie na monopartię, swą polityką „silnej ręki" uniemożliwiał rozwój porozumienia.

Gdy jednak, po zajęciu Austrii stanęły nad granicą oddziały Reichswehry, zarówno opozycja, jak i regent książę Paweł zdali sobie sprawę z tego, że dalsze zaognienie kwestii kroackiej grozi bezpośrednio katastrofą. Stojadinowicz idzie do dymisji.

Premier Cwetkowicz, stojący obecnie na czele rządu, nie ma łatwego zadania. Demokratyzacja życia wewnętrznego w Jugosławii napotyka na duże przeszkody, gdyż sfery handlowe i przemysłowe, zarówno serbskie jak i chorwackie boją się jak ognia swobód demokratycznych i wywierają w tej sprawie presję na rząd. Z drugiej strony żaden „szeregowy" Kroat, Słoweniec czy Macedończyk nie zgodzi się na załatwienie kwestii przy zielonym stoliku bez rzeczywistych koncesji ze strony Białogrodu. W związku z koniecznością wybrania drogi politycznej pojawiły się w Belgradzie pogłoski o nowym „cudotwórcy". Ma nim być dr. Dragoliub Jowanowicz,



PREM. CWETKOWICZ.

przywódca serbskiej lewicy chłopskiej, który niedawno opuścił więzienie, po 6-miesięcznym pobycie. Powszechnie utrzymuje się w kołach opozycji, że jest to jedyny mąż stanu mogący utworzyć rząd rzeczywistego zjednoczenia. A rozwój wypadków zmusza do jak najdalej idącego pośpiechu „Braterski" uścisk obu „przyjaciół" z Osi jest już tak silny, że grozi uduszeniem. W Dalmacji agitatorzy włoscy od dawna rozdają wśród ludności broszury, sławiące reżim faszystowski. Obecnie, po zajęciu Albanii pojawili się również agenci Rzymu w Macedonii. Niemcy prowadzą energiczną propagandę w Sławonii i Bośni, wyzyskując krytyczną sytuację materialną ludności.

Zdawaćby się powinno, że te wypadki podziałają na rząd jak sygnał ostrzegawczy. Niestety tak nie jest. W chwili obecnej sfery oficjalne skłonne raczej do bliższej współpracy z osią.

Za jaką cenę? — pyta mieszkaniec Belgradu. Czyżby sprzeczność między demokratycznymi sympatiami ludności a profaszystowskiemi nastrojami regimu mogła decydować w obliczu niebezpieczeństwa?

I nie mogąc znaleźć odpowiedzi na te dręczące pytania z niepokojem patrzy w przyszłość.



# Woltyżerka lotnicza

## to siła moralna armii powietrznej

As lotników francuskich, Hieronim Cavalli, znany ze swych wyczynów w dziedzinie akrobacji lotniczej, które zapewniły mu miejsce następcy po słynnym pilocie Detroyat-streszcza w sposób zajmujący swoje poglądy na użyteczność i celowość woltyżerki,

Założeniem rozumowań i wywodów Cavalli jest teza: akrobatyka tworzy i formuje siłę moralną armii powietrznej.

Opierając się na tym założeniu, twierdzi Cavalli:

„Zdaniem niektórych woltyżerka lotnicza jest czymś w rodzaju ekscentrycznych wyczynów, do których nie należy przywiązywać większego znaczenia, niż do wyczynów ekwilibrysty lub fakira. Nie umniejszam, oczywiście, walorów widowiskowych i estetycznych woltyżerki, ale stwierdzić należy, że ma ona swoją specyficzną wartość, że jest odpowiednikiem określonych wymagań i potrzeb".

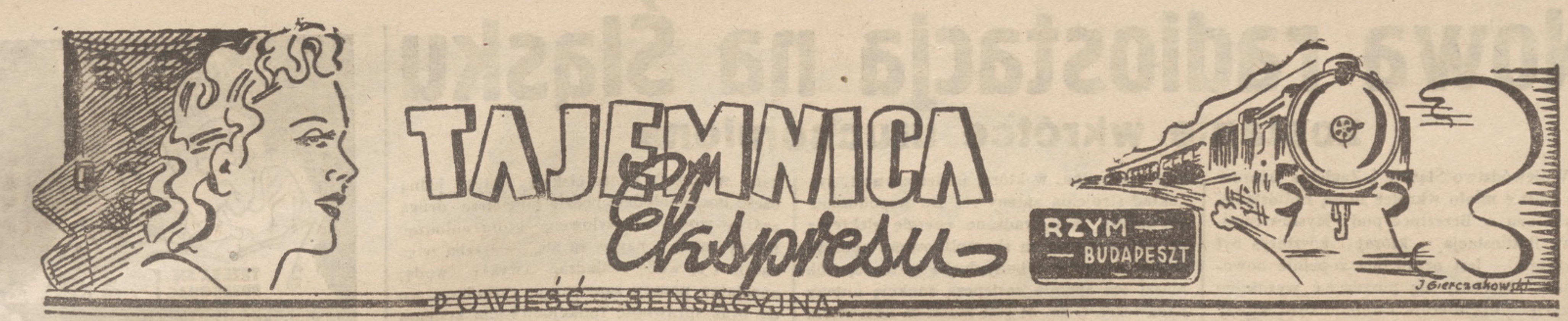
„Użyteczność woltyżerki znajduje swoje uzasadnienie i cel w istocie samej lotu. Trzeba poznać, opanować wszystkie finezje akrobatyki powietrznej, aby móc opanować osobliwy żywioł-powietrza. Kto poznał i opanował kilka tylko ewolucji niezbędnych dla praktykowania lotów, ten znajduje się w sytuacji kaleki. Tylko woltyżerka, stosowana we wszystkich, najgorszych nawet warunkach, wyposaża pilota w umiejętność i zdolność panowania nad aparatem, jakich nie posiądzie pilot choćby z dużą praktyką i doświadczeniem".

„Co odróżnia i cechuje pilota - woltyżera, to jego giętkość, technika, pewność siebie. Maksimum wydajności i minimum wysiłku —oto obowiązująca zasada. Wirtuozem jest ten, kto prowadzi aparat celowo, kto dozuje w porę i oszczędnie ruchy, oblicza intuicyjnie każdy wysiłek".

„Woltyżerka prowadzi zatym do wykonywania ścisłej kontroli nad sobą samym, nad swymi gestami. Dalszą i większą korzyścią jest to, iż zmusza ona do obrania metody pracy, co prowadzi do precyzyjności w wykonywaniu najprostszych nawet funkcji lądowania naprzykład".

„Wydaje się, iż wyczyny akrobatyczne nie dają się pogodzić z dzisiejszą a zwłaszcza jutrzejszą szybkością aparatów. Ale tak nie jest — opanowanie woltyżerki staje się pożyteczne pod inym, ogólnym kątem widzenia. Im szybciej porusza się aparat, tym większej wagi nabiera każda omyłka w manewrowaniu. Najmniejsze nawet odchylenie od kąta ataku wyraża się zahamowaniem szybkości na przestrzeni dziesiątków kilometrów. Pilot winien więc wyzbyć się najdrobniejszych nawet wad, winien poznać a fond wszystkie cechy i możliwości swego aparatu, co znów wymaga takiej znajomości dogłębnej pilotażu, która daje i dać może tylko woltyżerka powietrzna. Myśliwiec musi spaść wprost na przeciwnika, bomba musi trafić w oznaczony obiekt".

„Umiejętnie i rozsądnie stosowana woltyżerka powietrzna zaznajamia pilota z wszystkimi problemami, które stawia przed lotnictwem rozwój wielkich szybkości. Jest to jak gdyby wyższy kurs gimnastyki, następujący po zapoznaniu się ze zwykym pilotażem. Wszystkie zalety fizyczne, nerwowe, moralne pilota znajdują pełne stosowanie w czasie woltyżerki, tu kształtują się i doskonalą aż do osiągnięcia perfekcji".




STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapesze jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

—oOo—

21)

— Co pan chce przez to powiedzieć? — Zofia oddychała ciężko.

— Wnioski są tak proste, że nasuwają się same przez się. Przypuszczam, że bliższe wyjaśnienia z mej strony są zbyteczne.

— Jak to? Więc pan serio w to wierzy, że jestem zbrodniarką, morderczynią?

Sędzia śledczy wzruszył ramionami

— Tu nie o to chodzi, w co ja wierzę, albo nie. Moim zadaniem jest ustalić prawdziwy przebieg tragicznego wydarzenia, a zadanie to może mi pani bardzo ułatwić, jeżeli zeznawać będzie szczerze i otwarcie.

— Czynię to właśnie.

— Przypuść... Czy pani znała tego signora Torcello?

— Któż to taki?

— Tak się nazywa ofiara zbrodni

— Nigdy nie słyszałam tego nazwiska — odparła Zofia po namyśle.

— A to czy widziała pani kiedykolwiek? — sędzia pokazał jej sztylet z artystycznie rzeźbioną rękojeścią. — To jest właśnie narzędzie śmierci.

— Nie... Niech mi pan da spokój! Dlaczego mnie pan tak męczy? — Zofia ujęła głowę w obydwie ręce, a ciałem jej wstrząsał szloch. Nagle podniosła głowę, rozejrzała się błędnym wzrokiem wokoło i zawołała: — Tak, tak! On miał zupełną słuszność... Wszystko odbywa się właśnie tak... Przepowiednia jego sprawdziła się!..

— Co? Co pani opowiada? — zapytał sędzia zdumiony.

— Niechże pani mówi wyraźnie! — dodał Imre Sopron.

— Oto proszę — Zofia sięgnęła do torebki i wyjęła z niej bilet wizytowy, który rzuciła nerwowo na stół. — Ten pan przepowiedział, że spotka mnie coś okropnego, teraz widzę, że się to sprawdza...

— Ivor Madras — przeczytał sędzia. — Któż to jest?

— Jakiś nieznajomy. Zaczepił mnie

— Kiedy?

— Wówczas, gdy wczoraj wieczorem szłam do wagonu sypialnego. A może, kiedy wychodziłam... Nie przypominam już sobie dokładnie.

— Przemilczała pani ten fakt.

— Możliwe... W ogóle nie wiem już, co się ze mną dzieje... Jeżeli będzie mnie pan dalej badał, to pewnie stracę przytomność.

— Poproszę panią tylko o odciski palców — wtrącił niezachwiany w pełnieniu swych obowiązków inspektor Szalk. Podał jej spreparowany karton, zbadał dokładnie odciski i oświadczył po krótkiej chwili: — Piła pani ze szklanki, która znajdowała się w kabinie nieboszczyka. Odciski zgadzają się całkowicie.

— Proszę aresztujcie mnie panowie, ale pozostawcie mnie czas jakiś w spokoju, nie wytrzymam już dłużej — szepnęła Zofia z wysiłkiem, zupełnie zgnębiona.

Na znak, dany przez sędziego, Zofię wyprowadzono z pokoju.

— Trzeba ją będzie poddać rewizji osobistej — zauważył Sopron.

Sędzia skinął głową.

— Słusznie. Niech pan wyda odpowiednie zarządzenia — potwierdził — a poza tym trzeba będzie przesłuchać wszystkie osoby, z którymi była w kontakcie w czasie podróży.

— A przede wszystkim tego Amerykanina, który się ulotnił. Nie ulega wątpliwości, że ów tajemniczy osobnik miał coś wspólnego z tą całą sprawą. Trzeba puścić w ruch wszystkie sprężyny, by go dostać do rąk.

— Tak. Będzie pan miał sposobność wykazać swą gorliwość i ruchliwość — uśmiechnął się sędzia. Spojrzał na zegarek. — Minęło już południe; na kogo teraz kolej?

— Pozostali jeszcze tylko ci dwaj, którzy zajmowali numer 101.

— Dobrze, weźmy się teraz za nich.

XV.

Na pierwszy ogień poszedł Japończyk. Był on niewielkiego wzrostu, ale zbudowany proporcjonalnie; z oczu jego przebijała inteligencja i spryt. Oświadczył w łamanym węgierskim języku, że się nazywa Tao Nagai i pokazał swój paszport.

— Ile pan ma lat? — zapytał sędzia, starając się odcyfrować dokument.

— Trzydzieści.

— Pański zawód?

— Artysta.

— Czy pan występuje publicznie?

— Tak.

— W jakim charakterze?

— Jako ekscentryk, tancerz i akrobata. Stosuję się do gustów szanownej publiczności — dodał uśmiechając się.

— A po co przyjechał pan do Budapesztu?

— Zostałem zaangażowany do „Royal Orpheum“. Dziś mam pierwszy występ.

— Czy może pan złożyć jakiekolwiek zeznania w związku ze zbrodnią w pociągu?

— Nie wiedziałem o niczym.

— Czy widział pan zamordowanego poprzedniego wieczoru?

— Nie widziałem go nigdy.

— A może słyszał pan w nocy jakieś hałasy?

— Nie. Nasz przedział był oddalony od kabiny, gdzie popełniono zbrodnię.

Sędzia Karczag postawił jeszcze kilka pytań, ale te nie dały również żadnego skutku. Zwrócił się więc do towarzysza japońskiego akrobaty.

— Jak się pan nazywa?

— Ivor Madras.

— Ach, tak... — Sędzia spojrzał z zaciekawieniem na całkowicie czarno ubranego mężczyznę, o szczupłej oliwkowej twarzy i przenikliwych oczach. Chciał zrobić jakąś uwagę, ale ugryzł się w język i pytał dalej:

— Pański wiek?

— Czterdzieści lat.

— Zawód?

— Artysta. Wraz z moim kolegą — wskazał na bezmyślnie uśmiechniętego Japończyka — jestem zaangażowany do „Royal Orpheum“ w Budapeszcie.

— Pan przyjechał tu z Rzymu?

— Tak, pracowaliśmy tam obydwaj cały miesiąc.

— Czy pan jest także akrobatą?

W przenikliwych oczach badanego odbiło się jakby rozweselenie.

— Nie. Uprawiam psychologię doświadczalną.

Teraz zabrał głos szef bezpieczeństwa:

— Co to jest? Prawdopodobnie jest pan jasnowidzem, czy coś w tym rodzaju?

— Zgadł pan. Prowadzę doświadczenia z dziedziny telepatii, jasnowidztwa, a przedmiotem mych eksperymentów jest ktoś z publiczności. Panu naprzykład mogę powiedzieć, że w prawej kieszeni marynarki ma pan list pewnej damy, o której pan często myśli, w lewej zaś — niezapłacony rachunek krawca.

Sopron sięgnął mimowoli do kieszeni, ale zaraz cofnął rękę i powiedział sucho:

— Proszę zostawić te żarty na później. Ale skoro jest pan jasnowidzem, to może mógłby nam pan powiedzieć, kto zamordował pasażera w wagonie sypialnym?

Sędzia Karczag oraz obydwaj inspektorzy, a nawet protokólant skupili całą swoją uwagę na „psychologu“. Ten jednak sprawił im zawód bo odpowiedział zimno:

d. c. n.

# WEŹ UDZIAŁ

W PIERWSZYM

# WIELKIM KONKURSIE

## „EXPRESU ZAGŁĘBIA“

który polega na daniu trafnej odpowiedzi na trzy pytania tyczące się drukowanej przez nas powieści p. t. „Tajemnica Expresu“ Rzym—Budapeszt Pytania te brzmią:

1. CZYJE ZWŁOKI ZNALEZIONO W WAGONIE?
2. KTO ZABIŁ?
3. CZY I JAKIE MAŁŻEŃSTWA DOJDĄ DO SKUTKU?

Dla tych, którzy trafnie odpowiedzą na powyższe pytania wydawnictwo nasze przeznaczyło znaczną ilość cennych nagród.

## Warunki udziału w Konkursie

W konkursie mogą brać udział tylko prenumeratorzy „Expresu Zagłębia“. Każdy z uczestników Konkursu winien wyciąć i zebrać 10 numerowanych kolejno kuponów (z których cztery już zamieściliśmy), i wraz z odpowiedzią przesłać do redakcji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a z dopiskiem na kopercie „Konkurs powieściowy“. Odpowiedzi należy nadsyłać dopiero po zebraniu dziesięciu kuponów. O terminie zamknięcia konkursu powiadomimy Czytelników osobno.

## Uwaga!

Kto jeszcze nie zaabonował „Expresu Zagłębia“, a chce brać udział w ogłoszonym Konkursie niech zamówi gazetę w naszej Administracji w oddziałach lub u kolporterów.

Z chwilą otrzymania zamówienia wysyłamy bezpłatnie egzemplarze „Expresu Zagłębia“, w których zamieszczone były kupony konkursowe.

Wyciąć i zachować.

# KUPON
## konkursowy
## № 4

# Nowa radiostacja na Śląsku
## zostanie wkrótce uruchomiona

Województwo Śląskie i Zagłębie Dąbrowskie będzie miało wkrótce nową radiostację, wzniesioną w Brzezince pod Mysłowicami. Nowa Radiostacja, której kosztorys był olbrzymi — jest urządzona zupełnie nowocześnie. Możemy się poszczycić wysiłkiem naszych inżynierów i robotników, którzy wykonali pracę całkowicie z polskich materiałów, — aparatura nadawcza zaś jest dziełem „Wydziału Budowy Dyrekcji Technicznej Polskiego Radia w Warszawie“. Z pełnym więc uznaniem musimy podkreślić samowystarczalność w dziedzinie polskiej techniki — radiowej, gdyż tym samym wiele milionów złotych pozostało na rynku rodzimym, dając jednocześnie zatrudnienie polskim inżynierom i robotnikom, gdy dawniej byliśmy zależni od dostawców — a w niejednym wypadku i inżynierów-zagranicznych.

Stara Radiostacja Śląska, znajdująca się w Brynowie pod Katowicami ma moc 12-tu KW, natomiast nowa stacja będzie miała 50 KW, — skutkiem czego zasięg nowej Rozgłośni Śląskiej zwiększy się ogromnie,— tak, że nawet posiadacze zwykłych odbiorników detektorowych daleko poza granicami Śląska będą mogli słuchać audycji z Katowic.

Już w promieniu kilku kilometrów od nowej Radiostacji są widoczne dwa olbrzymie bo 95-cio metrowe maszty. Na wzgórzu zbudowano nowoczesny budynek jednopiętrowy w-g projektu architekta inż. Łobosa z Katowic.

Ciekawie też przedstawia się instalacja. Przede wszystkiem rzuca się w oczy, że na masztach niema anteny nadawczej i w ogóle nie będzie, gdyż nowa Radiostacja jest „reflektorową“. Pod jednym z masztów znajduje się budka, w której umieszczono t. zw. „układ strojenia anteny“. Do wspomnianego masztu doprowadzono energię elektryczną, którą wytwarza skomplikowana aparatura nadawcza w budynku, i w ten sposób maszt ten spełnia zastępczą funkcję anteny nadawczej, t. zn. że jest masztem aktywnym W odległości 99-ciu metrów stoi drugi maszt pełniący funkcję reflektora, odbijając w pewnym określonym kierunku fale wypromieniowane przez maszt aktywny.

Każdy maszt ma oddzielne uziemienia, do których spotrzebowano 20 kilometrów drutu. Maszty, wykonane przez Wspólnotę Interesów są ogromne, o czym świadczyć może chociażby ich ciężar: oto każdy z nich waży 31.500 kilogramów. Maszty nowej Radiostacji stoją na małych izolatorach, a osiem lin stalowych t. zw. odciągaczy, umocowanych promienisto do potężnych betonowych słupów utrzymuje maszty w pozycji pionowej. Wewnątrz każdego masztu znajdują się schodki prowadzące na wysokość 95-ciu metrów, — tam też stojąc na galeryjce odczuwa się — i to bardzo wyraźnie — kołysanie.

W budynku, o którym już poprzednio wspomniano, na parterze w dużej hali umieszczono różne motory i maszyny jak np. transformatory obniżające napięcie, maszyny wytwarzające prąd do zasilania żarzenia lamp nadawczych, prostowniki zamieniające prąd zmienny na prąd stały do zasilania anodów lamp nadawczych. Oprócz wymienionych zmontowano tam skomplikowaną instalację do chłodzenia lamp nadawczych, które rozgrzewają się bardzo silnie. Zagadnienie chłodzenia lamp nadawczych rozwiązano w sposób nader ciekawy gdyż jedną część lamp chłodzić będzie powietrze, drugą zaś — woda destylowana, która chłodząc lampy sama nagrzewa się, — trzeba więc zatym i tę wodę ochładzać zwykłą wodą; specjalne pompy zapewniają cyrkulację wody oraz sprawność funkcjonowania systemu chłodzącego. Wewnątrz budynku znajdują się również zbiorniki wody destylowanej, chłodnie i basen ze zwykłą wodą Wreszcie na parterze mieszczą się pokoje dla użytku gospodarczego.

Właściwa aparatura nadawcza, składająca się z 9-ciu odrębnych części znalazła pomieszczenie na pierwszym piętrze. Wspomniana aparatura jest niezmiernie skomplikowana i wytwarza energię elektryczną, którą promieniowuje „w świat“ maszt aktywny.

Wielce skomplikowaną machiną jest nowa Radiostacja Śląska, nic więc dziwnego, że kosztorys wyniósł wiele setek tysięcy złotych.

Z chwilą ukończenia instalacji wszystkich maszyn i przyrządów — Radiostacja w Brzezince przystąpi do nadawania wpierw audycji próbnych, potem zaś całkowicie zastąpi dotychczasową „starą“ Radiostację w Brynowie.

Jak już wspomniano zasięg nowej Radiostacji w Brzezince będzie bardzo duży, tak, że słowo i muzyka „na falach eteru“ docierać będą hen daleko poza granice kraju, niosąc naszym Rodakom na obczyźnie pokarm duchowy, bowiem ta rola Polskiego Radia gdy na obczyźnie żyje 8.000.000 Polaków — spełni cel swego przeznaczenia.

*EUGENIA MROCZKÓWNA.*



## HUMOR

### GOŚĆ W DOMU.

Gospodyni zwraca się do gościa:

— Czy można panu położyć na talerz jeszcze kawałek pieczeni?...

— Proszę bardzo — odpowiada gość— ale taki maleńki jak poprzedni...



Panie dozorco, ubranie nie siedzi!

To obojętne, pan ma siedzieć a nie ubranie, zrozumiano!




Pan był brzuchomówcą? To doskonale — może pan zatym sprzedawać u mnie papugi.

### UŚMIECHNIJ SIĘ!

Pani Barbara zwraca się do młodzieńca, starającego się o rękę jej córki:

— Więc pan oświadczył się mej córce?... Dlatego pan przedtem do mnie nie przyszedł w tej sprawie?..

— Bardzo panią przepraszam, ale nie przypuszczałem, że pani również zamierza wyjść za mąż..

Profesor Fajtłapski urządził wielkie przyjęcie dla 30 osób. Stół już nakryty, pani profesorowa włożyła już wieczorową suknię, pan profesor — frak, godzina jest już bardzo późna, a gości nie widać.

— Nie rozumiem dlaczego nikt jeszcze nie przyszedł... — dziwi się pani profesorowa.

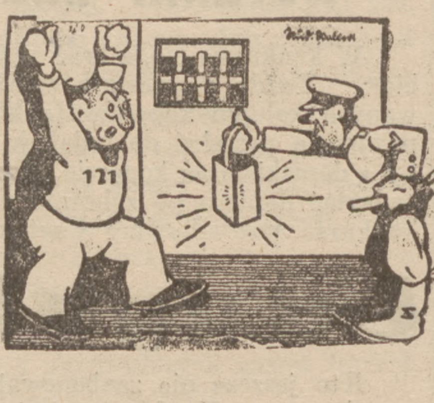
mruczy:

Profesor Fajtłapski blednie i

— A ja się nie dziwię...

— Co to znaczy?... Dlaczego się nie dziwisz?

— Bo... bo teraz sobie przypomniałem, że zapomniałem wysłać zaproszenia...




Dlaczego krzyczy pan o pomoc!

Śniło mi się, że dokonali na mnie napadu.



Gdybym jeszcze raz się urodził chciałbym zostać małpą.

Człowieku, nie powtarzaj się!



Mieliśmy dzisiaj piękny wschód słońca.

W tej sprawie nic nie mogę powiedzieć, bo zwykle godzinę wcześniej kładę się spać.

### LEPSZY GOŚĆ.

Do restauracji wchodzi gość. Kelner zwraca się doń:

— Czym mogę panu służyć?

— Proszę dla mnie pomidorową zupę, kotlet cielęcy i jabłkowy kompot...

— Skąd pan szanowny zna nasz dzisiejszy jadłospis?... Czy pan przeglądał już kartę obiadową?...

— Nie — odparł gość —karty obiadowej nie widziałem, ale wystarczy spojrzeć na obrus.